

NOWA

biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

Wygrał Mam Talent



STRONA R6

Mama z gm. Potok Górny:
Dziękujemy mieszkańcom powiatu biłgorajskiego za wsparcie

Miłosz Bochonko

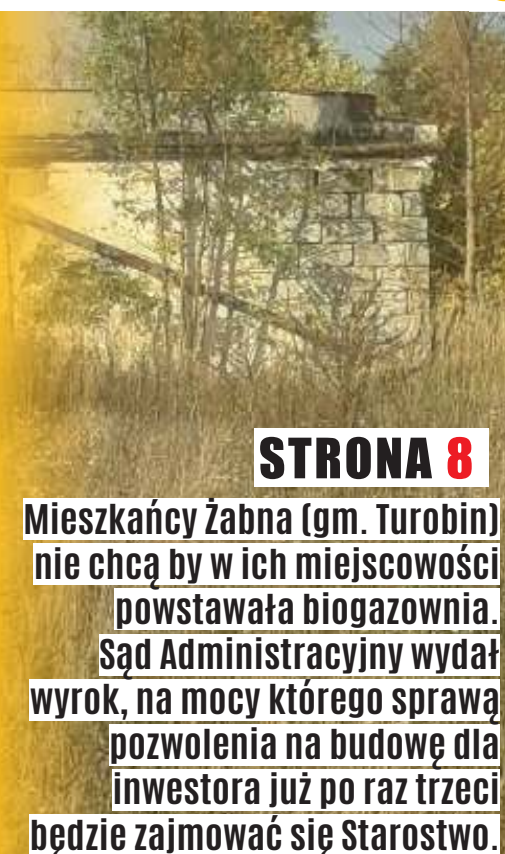
nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Walka z biogazownią

Jakie znaczenie mają zeznania złodzieja?



STRONA 8

Mieszkańcy Żabna (gm. Turobin) nie chcą by w ich miejscowości powstawała biogazownia. Sąd Administracyjny wydał wyrok, na mocy którego sprawę pozwolenia na budowę dla inwestora już po raz trzeci będzie zajmować się Starostwo.

Oszuści wyłudzili ponad 250 tys. zł! Radzimy, jak się im nie dać

STRONA 3



Kuba Osuch z mamą z gm. Aleksandrów

Ludzie nie zostawili nas w potrzebie

STRONA 4

REKLAMA

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



AUTO-MAX

- Badania kierowców
- Psycholog
- Okulista
- Lekarz medycyny pracy

tel. 84 686 66 79

Biłgoraj, ul. Kopernika 17

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

Kolonia Sól: Tej studni boją się ludzie

STRONA 6

Lodowiska w Biłgoraju nie będzie: Bo trzeba oszczędzać

STRONA 7



Wygodny kredyt gotówkowy

Oprocentowanie
już od

3,75%*



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSP – 6,985%.



GOLDSUN
czysta energia

RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE

3000 ZŁ DLA KAŻDEGO

84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”
ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)

791 132 007

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka

tel. 691 782 434,

mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak

tel. 517 070 803,

badziak@24wspolnota.pl

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
84 686 11 00**

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Książka z dedykacją. Zrób prezent i przynieś do bibliotek

Masz książki wydane po 2010 roku? Oddaj i przynieś do biblioteki. Każda podarowana książka będzie prezentem, który trafi do mieszkańców Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego GAWRA w Długim Kącie.

– Zbieramy książki wydane po 2010 r., które przeniosą czytelnika w świat literatury pięknej polskiej i obcej, poszerzą wiedzę o „małej ojczyźnie”, kulturze, historii i przyrodzie

oraz będą inspiracją do ciekawego spędzenia wolnego czasu. Każda podarowana książka będzie prezentem o wyjątkowym charakterze, a dołączona do niej dedykacja to znak emocji i więzi z adresatami – przekazują pomysłodawcy i bibliotekarze z Biłgoraja.

Książki będą zbierane za pośrednictwem bibliotek publicznych powiatu biłgorajskiego do końca grudnia.

Tylko dlaczego jedynie książki po 2010 roku?

– Zależy nam na tym, aby książki, które dzięki uprze-

mości darczyńców zbierzemy, były nowe i niezniszczone oraz żeby mogły posłużyć wielu odbiorcom. Pamiętajmy, że wybierając książki, które chcemy przekazać na tę akcję, chcemy zrobić komuś przyjemność, a nie pozbyć się egzemplarzy, których sami nie chcemy czytać, bo są stare, nieaktualne i nieatrakcyjne zarówno pod względem wyglądu, jak i treści – tłumaczą inicjatorzy akcji.

Tomasz Zalewa



WASZE KOMENTARZE Z:

www.gazetabilgoraj.pl



facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

W tym roku lodowiska w Biłgoraju nie będzie. Powód? Oszczędności: - Uruchomienie lodowiska, jako obiektu bardzo energochłonnego, jest niewskazane – informuje Urząd Miasta.

Angelika SO: Podatki płacimy też na to, żeby nasza młodzież miała co robić, a niestety w kinie nawet filmów dla nich nie ma. Kto ma nastolatki, to wie. Skoro jest tyle imprez i zajęć dla seniorów, to i dla młodzieży też powinny być.

Daniel Rataj: Faktycznie

jest tyle innych rozrywek w mieście.

S-j B-n: Dziadostwo!!! Na wszystko inne są pieniądze - na ronda, na drogi, na oświetlenie urzędów, kościołów itp. Tylko nie ma pieniędzy na lodowisko. Po prostu żalosne! Najbardziej szkoda dzieciaków. Lodowisko, które działa tylko dwa miesiące, to dla nich frajda i oderwanie się od codzienności tam spędzali najwięcej czasu! W innych miastach jest, tylko u nas nie ma! Czy znowu musi interweniować młodzież, tak, jak w tamtym roku???

Jakub Marzec: Niech zaczęną oszczędzać od siebie. Nie musi UM się świecić po nocach, w dodatku na żółto i niebiesko.

Jarek Nowicki: Na piłkę nożną miasto szkoda, na sylwester szkoda, na lodowisko szkoda!!!! Ale przegląd orkiestr dętych lub wywiady w TVN24 już nie szkoda!!!!

- Zima wcale nie zaskoczyła drogowców! W Biłgoraju i okolicach jest pełno pługów i piaskarek – napisał do nas mieszkaniec.

Sebastian Oleszek: Usiłują nawet chodniki odśnieżać, ale paradoksalnie ci sami kierowcy samochodów, którzy narzekają na nieodśnieżone ulice,

zastawiają swoimi samochodami chodniki i nawet te małe pługi nie mają szans się przecisnąć, aby te chodniki odśnieżyć.

Krzysztof Wróblewski:

Trzeba było zrobić zdjęcie przed 6 rano. Żaden chodnik nie odśnieżony, a ulice po pół pasa.

Dariusz Skubis: Miasto nie zawiodło, przynajmniej 2 dni wstawałem o 3 w nocy, aby zdążyć kawę wypić i praca, staramy się w mieście być, ale wiadomo, że zawsze znajdzie się ktoś, kto uważa, że jest nie tak.

Kolejny dzień trwają poszukiwania kierowców w powiecie

biłgorajskim. Potrzebują ich firmy w Biłgoraju, Długim Kącie, czy Kolonii Sól.

Adrian Keys: A ile płacą DziadTransy Za godzinę? U mnie płacą 25,26 PLN na rękę, a nawet 30 PLN, ale to za Brynicą.

Aneta Furman: Jakby dobrze płacili, to i pracownicy by byli.

Arek Szubiak: Dziś strach jechać, za byle g... mandaty z d... wzięte.

Tomasz Zalewa

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:

nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzyśka



Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
☎ 602 127 870

W powiecie biłgorajskim w ciągu niecałych dwóch miesięcy ukradli ponad 250 tys. zł! Radzimy, jak nie dać się oszustom

Tylko od połowy października ośmioro mieszkańców powiatu biłgorajskiego straciło swoje oszczędności - w sumie ponad 250 tys. zł. Przestrzegamy i podpowiadamy jak zweryfikować, czy dzwonią do nas „pracownicy banku” i „ekspersi od inwestycji na giełdzie”, czy zwykli oszuści.

Nie ma tygodnia, abyśmy nie pisali o ofiarach internetowych oszustów. Złodzieje czyhają na każdym kroku. Oprócz kradzieży podczas internetowych zakupów oraz rzekomych inwestycji giełdowych plagą stają się telefony od złodziei podszywających się pod pracowników banków. Na podstawie danych zamieszczonych na stronie KPP w Biłgoraju wyliczyliśmy, że od 10 października do 21 listopada br. siedmioro mieszkańców powiatu biłgorajskiego straciło w sumie ponad 250 tys. zł. Tylko dlatego, że dali się nabrać oszustom grasującym w sieci.

W ubiegłym tygodniu po telefonie od „pracownika banku” 40 tys. zł stracił 59-latek

z naszego powiatu. W ten sam sposób 20-latek z powiatu również stracił pieniądze w kwocie 20 tys. zł.

zasugerowali, abyśmy, oprócz informowania o ofiarach przestępców, napisali jak się przed nimi ustrzec.

O tym, jak zweryfikować, czy rzeczywiście rozmawiamy z pracownikiem banku, czy z oszustem rozmawialiśmy jakiś czas temu ze Zdzisławem

Panuciakiem, głównym specjalistą ds. sprzedaży w Banku Pekao w Biłgoraju.

Pracownik banku radzi

Przy okazji rozmowy o „chwilkach” nasz ekspert zdradził nam również kilka zasad, jak nie dać się oszukać przez telefon, gdy nie mamy pewności, że dzwoni do nas pracownik banku lub innej instytucji finansowej. Tych kilka „trików” może sprawić, iż uda nam się ocalić oszczędności życia.

Panaciuk wyjaśnia, że przede wszystkim nigdy nie należy podawać wszystkich swoich danych:

– Jeśli osoba dzwoniąca pyta o wszystkie nasze dane, powinno wzbudzić to naszą czujność, gdyż pracownik nie powinien pytać o wszystkie dane, a np. o kilka cyfr numeru PESEL – mówi pracownik banku.

Ważną radą jest również to, że trzeba takiej osobie zadawać pytania zwrotne:

– Gdy osoba dzwoniąca pyta o datę urodzenia, podajemy dzień i prosimy rozmówcę, by podał miesiąc. W ten sposób sprawdzimy, czy ktoś siedzą-

cy po drugiej stronie telefonu ma nasze dane i rzeczywiście je weryfikuje, czy próbuje je wyłudzić – wyjaśnia Panaciuk.

Policja apeluje

Również Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności i czujności podczas tego typu rozmów telefonicznych:

– Pamiętajmy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, a przede wszystkim o tym, by nie podawać nikomu danych z dowodu osobistego, haseł, kodów, loginów czy pinów. Nie instalujemy też żadnych aplikacji proponowanych nam w rozmowach telefonicznych lub przesłanych linkach. Pamiętajmy, by w przypadku jakichkolwiek podejrzeń nie kontynuować rozmowy, a w razie potrzeby powiadomić bank i organy ścigania – mówi aspirant Joanna Klimek.

Plagą dzisiejszych czasów stają się telefony od złodziei podszywających się pod pracowników banków

Natalia Račaitis

Oszustwa internetowe z października i listopada, których ofiarami padli mieszkańcy powiatu biłgorajskiego:

► 59-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego podczas rozmowy z „fałszywym pracownikiem banku”, zainstalował oprogramowanie do zdalnej obsługi pulpitu. W efekcie z konta mężczyzny oszuści wykonali przelew na prawie 40 000 złotych.

► 20-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego podczas rozmowy z fałszywym pracownikiem banku, uwierzył, że ktoś na jego dane chce zaciągnąć kredyt w wysokości 20 000 złotych. Celem zabezpieczenia wszystkich środków znajdujących się na jego koncie podał oszutowi kod BLIK. W konsekwencji na terenie Polski ktoś wypłacił z jego konta 3 000 zł.

► 51-letni mieszkaniec powiatu biłgorajskiego zgłosił się na policję i poinformował, że stracił ponad 100 000 złotych podczas inwestycji na „internetowej giełdzie”. Skontaktowała się z nim kobieta, która namówiła go do „gry na giełdzie”. Początkowo mężczyzna „zainwestował” 1 000 złotych. Następnie skontaktował się z nim mężczyzna, który namówił 51-latkę do zaciągnięcia kredytu. Mężczyzna w banku uzyskał kredyt, który przełał na wskazane konto, dodatkowo przełał na nie swoje oszczędności. Ponadto udostępnił oszutowi dane z dowodu osobistego. Po jakimś czasie otrzymał informację, że aby wypłacić „zainwestowane” pieniądze musi zapłacić podatek. 51-latek ponownie wybrał się po kredyt, gdzie po rozmowie z pracownikiem banku zrozumiał, że został oszukany.

► 74-latek otrzymał telefon od rzekomego doradcy finansowego. Męż-

czyzna wpłacał na wskazane konto swoje oszczędności. Niestety oszust namówił go do zainstalowania aplikacji, dzięki której współpraca między nimi miała przebiegać szybko i sprawnie. Tak naprawdę było to oprogramowanie do zdalnej obsługi komputera, dzięki temu dostępowi oszust zaciągnął na mężczyznę kredyt. W efekcie mężczyzna stracił prawie 90 000 złotych.

► 38-latka postanowiła sprzedać przez Internet spodnie. Szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana kupnem. Kobieta weszła w podany przez nieznajomą link i straciła 2 500 złotych.

► 27-latek na portalu ogłoszeniowym wypatrzył konsolę do gier. Po dokonaniu opłaty w kwocie ponad 400 zł za pomocą kodu BLIK profil sprzedającego i oferta zniknęły, a kontakt ze sprzedającym się urwał. Mężczyzna nie otrzymał ani towaru, ani zwrotu pieniędzy.

► 40-latka zainwestowała swoje oszczędności na internetowej giełdzie. Za namową fałszywego doradcy finansowego zainstalowała również na swoim urządzeniu aplikację Any Desk, która miała ułatwić współpracę pomiędzy nią, a „doradcą”. Okazało się, że została oszukana. Straciła prawie 1000 zł.

► 33-latka postanowiła sprzedać przez Internet dwie sukienki. Szybko skontaktowała się z nią oszustka, z którą kobieta rozmawiała prawie godzinę. Kobieta podała numer karty i kod autoryzacyjny tracąc w ten sposób prawie 18 000 złotych.

Źródło: KPP w Biłgoraju

R E K L A M A

briju
od 1920

BLACK WEEKS

-30% NA BIŻUTERIĘ -15% NA ZEGARKI Z KODEM

BLACK22

SPRAWDŹ OFERTĘ

Oferta dotyczy asortymentu biżuterii z wyłączeniem Nomination oraz Coeur de Lion.

Outlet AGD Zynie

Tani sprzęt AGD z Niemiec

NOWY | UŻYWANY | POWYSTAWOWY



ŁODÓWKI • PRALKI • SUSZARKI • ZMYWARKI

tel. 735 003 363

Zynie 55, 23-415 Księżpol

Ludzie nie zostawili nas w potrzebie

- To jest wzruszające, bo my jesteśmy z Aleksandrowa, a są ludzie z całego powiatu biłgorajskiego i nie tylko. Zjednoczyli się i nas nie zostawili w potrzebie - mówi Anna Osuch, matka ciężko chorego Kubu z Aleksandrowa.

■ To budujące, jak wielkie jest zaangażowanie mieszkańców powiatu biłgorajskiego w pomoc dla Kubu.

Zdecydowanie tak. Budujące, dodające sił i wiary. Co kilka dni są organizowane akcje pomocowe dla naszego syna i za to dziękujemy z całego serca. Jest nieoceniona Marzena Banach, która to wszystko koordynuje. Ja nawet tak czasami mówię do niej: może zakończmy? Może teraz inne dziecko potrzebuje bardziej pomocy? Ale za każdym razem mnie zapewnia, że nikt nie zamierza kończyć, bo Kubusia wspiera mnóstwo ludzi.

■ Jak się czuje Kuba?

Jest chyba coraz lepiej. Wiadomo, że bardzo powoli, ale wydaje mi się, że jednak idziemy do przodu i to jest dla nas najważniejsze. Efekty rehabilitacji powoli widać.

■ Co to jest za choroba? Bo nawet jej nazwę trudno powtórzyć.

Tak, bo jest to bardzo rzadka i niestety bardzo groźna choroba. Kiedy Kubuś nie miał jeszcze pięciu lat, usłyszeliśmy ostateczną diagnozę – mukopolisacharydoza typu IV A. Nazwa niemówiąca zupełnie nic. Gdy dowiedzieliśmy się, że jest to nieuleczalna choroba genetyczna, cały nasz świat zawalił się w jednej sekundzie. W tym typie choroba najbardziej atakuje układ kostny. Po prostu cukry się nie rozkładają, ten enzym, który jest odpowiedzialny za rozkładanie się tych cukrów, nie działa prawidłowo.

■ Jak Kuba funkcjonuje, jak wygląda jego dzień.

Nasz dzień jest szczerze zaplanowany. Rano Kuba ma lekcje, później ma rehabilitację, lub psychologa. Chodzimy też do logopedy. A po południu znowu ma lekcje. Porusza się

na wózku aktywnym, dosyć dobrze jeździ. Lekcje ma w tej chwili zdalnie. Bo my większość czasu spędzamy u lekarzy w Krakowie, także nie ma innej możliwości, żeby te lekcje prowadzić.

■ Ta walka o zdrowie i życia Kubu trwa i jest to bardzo kosztowna walka.

Przed wszystkim rehabilitacja. Udało się już zakupić te wszystkie najpotrzebniejsze sprzęty dla Kubusia i za to chciałam raz jeszcze podziękować ludziom życzliwym. Najbardziej brakuje nam środków na rehabilitację. Jesteśmy w trakcie takiej terapii, stosujemy specjalne prądy. Jeździmy na te zabiegi do Poznania, dzięki czemu wyniki Kubu się poprawiają. Ja to tak mówię obrazowo, to jest takie jak gdyby doładowanie akumulatora. To jest powiązane z rehabilitacją. Niestety to wszystko kosztuje i to sporo. Dla nas dosłownie każda złotówka jest ważna. Sama jedna terapia to jest blisko 1500 złotych za pięć dni. Co jakiś czas trzeba ją powtarzać. A to jest 20 minut symulacji dziennie.

Dla nas dosłownie każda złotówka jest ważna. Sama jedna terapia to jest blisko 1500 złotych za pięć dni

■ Czy ta rehabilitacja może powstrzymać chorobę, może ją złagodzić? Co mówią lekarze.

Tej głównej choroby nie powstrzyma, ale może zniwelować trochę te następstwa pooperacyjne, które wystąpiły u Kubu. Operację miał w zeszłym roku. Po tej terapii wyniki przewodnictwa rdzenia do kończyn górnych poprawiły się trzykrotnie, a jeśli chodzi o kończyny dolne, to jest dwa razy lepiej. I można już obserwować ruchy zależne od woli.

■ Jest nadzieja, że Kuba wstanie z wózka?

Cały czas o to walczymy. Nikt nam nie powie na 100 proc., że tak się może stać, ale profesor, który prowadzi Kubę, mówił, że jeszcze w ciągu roku, jeśli będziemy brać udział we



Kuba Osuch

wszystkich zajęciach, to poprawa będzie o 30 proc. Teraz walczymy o te nogi.

■ Spodziewała się pani takiego odzewu i zaangażowania ludzi? Często kompletnie obcych. Kiermasz ciast, zbiórki w szkołach, czy licytacje w internecie.

To jest po prostu dla nas wielkie i miłe zaskoczenie. Nie spodziewaliśmy się, że tylu ludzi pokaże serce i zechce pomagać. Jeszcze przez długi czas są z nami i na każdym kroku. To jest masa ludzi, ze

Gdy dowiedzieliśmy się, że jest to nieuleczalna choroba genetyczna, cały nasz świat zawalił się w jednej sekundzie

strony których doświadczamy wielkich i ważnych gestów.

■ Pomagają ludzie z Biszczy, z Biłgoraja, w zasadzie cały powiat.

Tak. To jest wzruszające, bo my jesteśmy z Aleksandrowa, a ludzie z całego powiatu biłgorajskiego i nie tylko, zjednoczyli się i nas nie zostawili w potrzebie. Na ten planowany w grudniu maraton zumbi dla

Jesteśmy pełni nadziei, nie poddajemy się i będziemy walczyć o lepsze życie dla Kubu

Ja z uwagi na to, że muszę się zajmować cały czas Kubą, to nie pracuję. Mąż pracuje. Mamy gospodarstwo rolne i tym się zajmuje mąż. Jesteśmy pełni nadziei, nie poddajemy się i będziemy walczyć o lepsze życie dla Kubu. Wiara czyni cuda. Początkowo Kuba był w takim stanie, że ciężko mi nawet o tym mówić. Nawet rehabilitanci, którzy nie powiedzieli mi tego, myśleli, że Kuba nawet nie będzie mógł siedzieć. Na szczęście to się nie spełniło, Kubuś przełamuje kolejne bariery.

■ Chciałaby pani coś powiedzieć tym wszystkim ludziom, którzy walczą razem z Kubą?

Bardzo chciałabym każdemu osobiście podziękować. Za wsparcie finansowe, za wsparcie duchowe i za wsparcie emocjonalne. Każde jest dla nas ważne i każde jest nam potrzebne. Każdego z nas może spotkać taka diagnoza, to jest coś niespodziewanego i nikt nie wie, co los przyniesie. Zbieramy choćby na mocniejsze aparaty słuchowe dla Kubusia. Gdyby ktoś był w stanie nam pomóc, będziemy bardzo wdzięczni.

■ Ktoś powie, ale są fundacje, są różne instytucje, które ludziom pomagają. Próbowaliście prosić o wsparcie tam?

Tych dzieci i rodzin potrzebujących pomocy jest tak wiele, że nie są w stanie odpowiedzieć na każdy apel i wszystkim pomóc. To spada na barki rodziców, zostawionych często samych. Tak jak my, jesteśmy zdani na pomoc życzliwych ludzi.

■ W jaki sposób możemy w tej chwili wesprzeć Kubę?

Na pewno przede wszystkim finansowo. Taki miesięczny turnus w Krakowie, to jest koszt 20, tysięcy złotych. To są specjalistyczne zabiegi, które są bardzo kosztowne. Do tego opieka pielęgniarska. Jest psycholog, logopeda, jest terapia oddechowa, a do tego zamieszkanie. Nie poddajemy się, ale jest na pewno bardzo ciężko. Wierzę, że bliscy i ludzie po prostu dobrzy, nas nie zostawiają.

Tomasz Zalewa
BIL

Warto pomagać

Kiermasz ciast podliczony.

Kubuś osobiście dziękuje wszystkim darczyńcom

W niedzielę 20 listopada odbył się kiermasz ciast przy parafii WNMP w Biłgoraju. Pieniądze ze zbiórki w całości zostaną przeznaczone na leczenie i rehabilitację Kubusia Osucha z Aleksandrowa. Wiemy, ile udało się zebrać.

Niedzielny kiermasz ciast przy parafii WNMP w Biłgoraju cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Pudełka z domowymi wypiekami (pysznymi zresztą) zniknęły w mgnieniu oka, a pieniądze nie mieściły się w puszkach. Wolontariusze mieli pełne ręce roboty, ale ich trud nie poszedł na marne, gdyż w niedzielne przedpołudnie udało się uzbierać niebagatelną kwotę 16 805,99 zł.

– Kwota, jaką udało nam się dzięki Państwu pozyskać, wynosi 16 805,99 zł i oczywiście zasilili konto WWW.SIEPOMAGA.PL/KUBA-OSUCH – mówi Marzena Banach, organizatorka akcji, która dziękuje wszystkim zaangażowanym w pomoc.

Za udzieloną pomoc Kubuś dziękuje osobiście w filmie zamieszczonym na jego profilu na Facebooku (Na własnych nogach – Kuba Osuch):

– Chciałem podziękować za niedzielny kiermasz ciast pani Marzenie Banach i pani Agnieszce Buła i wszystkim osobom, które piekły ciasta. Dziękuję też za pudełka. Spróbowałem prawie wszystkie ciasta – były bardzo dobre, a nawet wspaniałe. Na tym kiermaszu uzbierałem prawie 17 tys. zł i za te pieniądze będę mógł pojechać na turnus rehabilitacyjny do Krakowa, będę dalej ćwiczył. 4 grudnia 2022 roku jadę do Poznania na tydzień na elektrostymulację – mówi Kuba.

Chłopiec na filmiku pokazuje postępy, jakie poczynił – samodzielnie jeździ na wózku. Chwali się również nowym pilotem korygującym i kamerą.



Kubusia można również wesprzeć wpłacając datki na jego konto:

<https://www.siepomaga.pl/KUBA-OSUCH>

– Wielki szacunek dla dzieciaków i młodzieży, którzy na mrozie dzielnie stali za stołami i pomagali w sprzedaży – napisała pani Ula na naszym Facebooku

Podczas kiermaszu ciast zebrano niebagatelną kwotę 16 805,99 zł

z pomocą korygującą zakupionymi z funduszy ze zbiorów.

– Chciałem wszystkim podziękować za różne kiermasze, za festyny. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę ćwiczyć i wracać na swoje nogi, a kiedyś stanąć. Pozdrawiam! – podsumowuje 12-latek.

Wiemy już, że organizatorzy nie spoczęli na laurach i zaplanowali kolejne wydarzenie mające na celu wsparcie Kubusia:

– 11 grudnia w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju w godzinach 15-17 odbędzie się ZUMBA – maraton charytatywny dla Kubusia Osucha, który poprowadzą instruktorzy Zumby – Monika Marszałek, Marek Duda i Jakub Tworek. Wejście na maraton kosztuje 20 zł. A w programie poza Zumbą, loteria fantowa oraz balony z helem – zapowiadają organizatorzy.

Natalia Raćaitis



Nadleśniczy Andrzej Borowiec osobiście włączył się w pomoc Kubie. Nadleśniczo, które prowadziło swoją akcję zielonypowiat, wsparło kiermasz ciast

Marzena Banach, organizatorka kiermaszu: Szanowni Państwo! Składamy najszczerze podziękowania za udzielone wsparcie. Dziękujemy panu Michałowi Mulawie, Wicemarszałkowi Województwa Lubelskiego; panu Grzegorzowi Wróblowi, Radnemu Sejmiku Województwa Lubelskiego; panu Janowi Szymankowi, firmie Maximum Nieruchomości, firmie Ładny Dom Biłgoraj, firmie Jotes Biłgoraj, firmie Iwan Materiały Budowlane Biłgoraj, firmie SIG Biłgoraj za pomoc w zakupie pojemników na ciasto. Dziękujemy za okazaną życzliwość i wsparcie społecznościom szkół, członkom KGW i stowarzyszeń, a byli z nami: Szkoła Podstawowa im. Dzieci Zamojszczyzny w Aleksandrowie, Szkoła Podstawowa nr 1 im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju, Szkoła Podstawowa im. Papieża Jana Pawła II w Dereźni Solskiej, Szkoła Podstawowa im. Stanisława Kostki w Teodorówce, Szkoła Podstawowa w Korczowie, Samorządowy Zespół Szkolny im. Dzieci Zamojszczyzny w Biszczy, Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej w Soli, KGW „Zaorendzianki”, KGW „Jagodnianki” Bukowa, KGW „Majdaniaki” Majdan Stary, KGW „Korchońki”, KGW Stary Lipowiec, KGW Zamch Stowarzyszenie „DĄB” w Ciosmach, Stowarzyszenie Kobiet GMINY Łukowa, Stowarzyszenie „Rozwój Gminy Biszcza”. Bardzo serdecznie dziękujemy nauczycielom i uczniom zaangażowanym w sprzedaż ciast – pani Edycie Borowiec, pani Annie Cwikła – Garbaty, pani Barbarze Bucior, pani Joannie Solskiej, wolontariuszom z SP nr 1. Dziękujemy również wszystkim znajomym, przyjaciółom ludziom o dobrych sercach, którzy odpowiedzieli na nasz apel i upiekli ciasto, pomogli przy krojeniu, a także kupili ciasto od naszych wolontariuszy. Podziękowania składamy również dla pana Andrzeja Borowca Nadleśniczego Nadleśnictwa Biłgoraj, który w ramach akcji Zielony Powiat wsparł nasz kiermasz ciast dla Kubusia Osucha. „CZŁOWIEK JEST DOBRY NIE PRZEZ TO, KIM JEST, LECZ PRZEZ TO, CZYM DZIELI SIĘ Z INNYMI...”

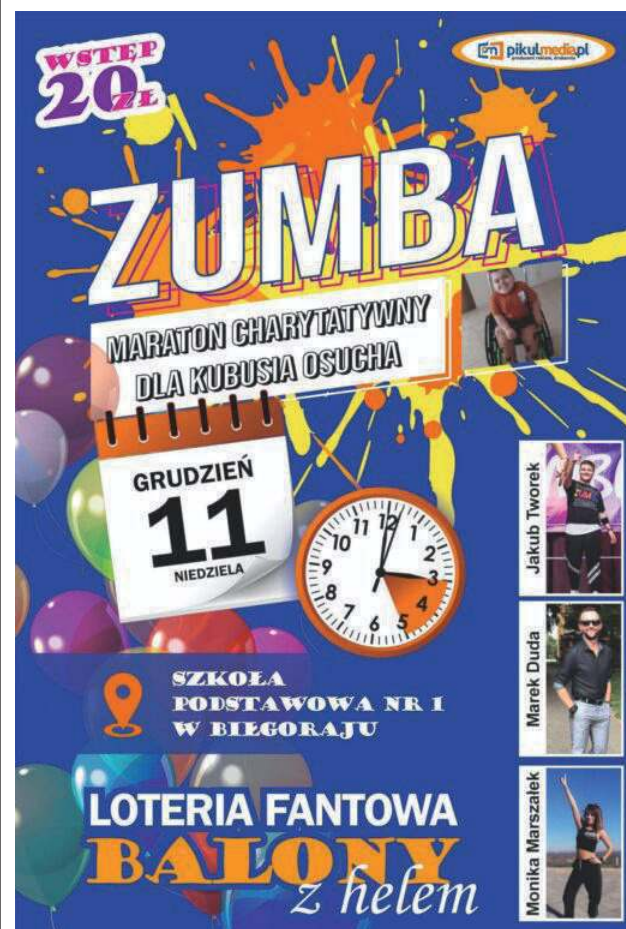


Ogromne ilości ciasta zniknęły w mgnieniu oka



Dziesiątki osób zaangażowały się w przygotowanie kiermaszu ciast na rzecz Kubusia Osucha

Zumba dla Kubusia



Już 11 grudnia maraton charytatywny dla Kubusia Osucha

Zapraszamy wszystkich mieszkańców na charytatywny maraton zumby. Cały dochód zostanie przeznaczony dla ciężko chorego Kubusia Osucha z Aleksandrowa. Maraton startuje 11 grudnia w Biłgoraju.

– Maraton odbędzie się w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Biłgoraju w godzinach 15-17, a poprowadzą go instruktorzy Zumby – Monika

Marszałek, Marek Duda i Jakub Tworek. Wejście na maraton kosztuje 20 zł. A w programie poza Zumbą, loteria fantowa oraz balony z helem – zapowiadają organizatorzy.

– Chcemy oszczędzić Kubie kolejnego bólu i rozczarowania. Chcemy, by znowu mógł cieszyć się każdym dniem i choć na chwilę zapomnieć o niepełnosprawności. Czy będziesz z nami nadal w tej walce? – pytają rodzice Kubusia.

Tomasz Zalewa



Tej studni boją się ludzie

KOLONIA SÓL: Na prośbę naszego czytelnika zajęliśmy się sprawą niezabezpieczonej studni w Kolonii Sól (gm. Biłgoraj). – Byłem w gminie, rozmawiałem z dzielnicowym i nic – mówi pan Marian, prosząc o pomoc. Z zajęliśmy się problemem.

W ubiegłym tygodniu skontaktował się z nami pan Marian z Kolonii Sól. Prosił o pomoc w rozwiązaniu trapiącego go od dawna problemu. W Kolonii Sól, zaraz przy drodze, od dawna znajduje się studnia, która stanowi ogromne zagrożenie.

W studni aż dudni

- Z tej studni kiedyś korzystali wszyscy sąsiedzi. Teraz jest już nieużywana, nikt z niej nie korzysta, ale drewniane wieko połamało się i runęło do studni i to tak stoi. Studnia jest głęboka na kilka metrów, widać wodę. A co jeśli jakieś zwierzę albo, nie daj boże, ciekawskie dziecko wpadnie do środka? Kto odpowie za tragedię? – zastanawia się pan Marian.

Nasz rozmówca twierdzi, że właścicielka działki, na której znajduje się studnia, nie żyje, a rodziny nie ma na miejscu. Pan Marian mówi, że sprawę próbował wielokrotnie załatwiać „na własną rękę”, ale



Tak wyglądała studnia przy drodze w Kolonii Sól w dniu zgłoszenia problemu przez pana Mariana (17 listopada)

bezszykownie:

– Byłem w gminie, rozmawiałem z dzielnicowym i nic. Wszyscy twierdzą, że ta studnia znajduje się na prywatnej posesji i nic nie mogą z tym zrobić – tłumaczył nam pan Marian. Nasz rozmówca zaznaczał, że jego wizyta w naszej redakcji jest ostatnią „deską ratunku” w kwestii rozwiązania problemu.

Od razu po rozmowie z panem Marianem wybraliśmy się na wskazane przez niego miejsce, by na własne oczy zobaczyć studnię. I rzeczywiście, w Kolonii Sól, niecałe 2 metry od drogi znajduje się wysoka na nie więcej niż 50 cm otwarta studnia. W studni widać wodę, nie ma żadnych zabezpieczeń.

Obawy pana Mariana są jak najbardziej słuszne – cie-

kawskie dziecko czy zwierzę bez problemu może wpaść do studni.

- Dobrze, że się tym tematem zajmujecie! Dzieci są bardzo ciekawskie w każdym wieku – nachyli się, żeby zobaczyć, co tam jest, przeważa się i wpadnie. Albo będzie się bawiło kilkoro dzieci i zupełnie niechcący jedno popchnie drugie. Albo nawet ktoś pijany będzie iść, albo jechać rowerem, potknie się i wpadnie. A później, niby wszyscy wiedzieli, ale nikt nie zgłaszał i dlatego nic nie było zrobione – mówi nam spotkana na spacerze mama małego dziecka, którą zapytaliśmy o studnię.

Zagrożenie nie tylko dla ludzi

Nasza rozmówczyni okazała

się z wykształcenia mikrobiologiem i wspomniała również o innym zagrożeniu:

– Taka otwarta studnia może prowadzić do skażenia warstwy wodonośnej płytki. Jeżeli ktoś z sąsiadów korzysta ze studni, to może im to zanieczyścić wodę – tłumaczy nasza rozmówczyni.

Po wizycie w Kolonii Sól, 18 listopada wysłaliśmy maile do Urzędu Gminy Biłgoraj oraz do rzecznika KPP w Biłgoraju z opisem sytuacji i zapytaniem, kto powinien zabezpieczyć studnię.

Odpowiedzi zarówno z policji, jak i z gminy nadeszły w poniedziałek, 21 listopada:

- Po otrzymaniu informacji dzielnicowy podjął czynności, w efekcie których studnia została zabezpieczona, przez osobę opiekującą się działką,



Ta sama studnia kilka dni po naszej interwencji

A co jeśli jakieś zwierzę albo, nie daj boże, ciekawskie dziecko wpadnie do środka? Kto odpowie za tragedię?

przed dostępem osób postronnych – poinformowała asp. Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.

Urząd Gminy również poczuł się do odpowiedzialności za zabezpieczenie obiektu:

– W odpowiedzi na Pani zapytanie w sprawie studni w miejscowości Kolonia Sól, uprzejmie informuję, że tenże Urząd Gminy próbował ustalić właściciela posesji i jego miejsce zamieszkania. W tej sprawie kontaktowano się również z sołtysem sołectwa. Próby nawiązania kontaktu okazały się nieskutecz-

ne. W związku z powyższym w dniu dzisiejszym podjęte zostaną kroki w celu zabezpieczenia ww. studni – poinformował nas Stanisław Lewandowski z Urzędu Gminy Biłgoraj.

Następnego dnia rano udaliśmy się na miejsce, by sprawdzić, jak wygląda sytuacja. Rzeczywiście jest już dużo lepiej. Studnia została zabezpieczona wiekiem i nie stanowi już bezpośredniego zagrożenia dla otoczenia.

Natalia Račaitis

Dzień Seniora w Ciosmach

Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!”, który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

Dzień Seniora to szczególne święto, święto ludzi starszych, którym należy się szacunek i uznanie za bezinteresowną miłość i mądrość, jakimi obdarowują młodsze pokolenia. Piękną uroczystością Dnia Seniora, zorganizowano w niedzielę 23 października w remizie OSP w Ciosmach.

Liczni goście, doskonały humor, świetna zabawa, wspólne świętowanie oraz piękna słoneczna pogoda – tak pokrótce można scharakteryzować ten dzień. Było pięknie, uroczysto i wesoło. A wszystkim po to, by seniorzy w tym dniu poczuli się naprawdę wyjątkowo, by

mieli świadomość, że nadal są potrzebni, a ich mądrość i doświadczenie uczy kolejne pokolenia.

Program spotkania był wyjątkowy, pełen niespodzianek. Na początek odbył się wyjątkowy koncert w wykonaniu zespołu „Gdzie diabeł nie może”. Specjalnością zespołu jest muzyka retro, filmowe przeboje lat 20-tych i 30-tych oraz najpiękniejsze melodie tego okresu. Już od pierwszych dźwięków artyści oczarowali uczestników swoją muzyką i porwali do tańca. Piękny śpiew, dopracowane aranżacje, wspaniała muzyka to prawdziwa uczta duchowa tej uroczystości.



Na przybyłych gości czekał też przepyszny poczęstunek i czas na wspólne rozmowy oraz wspomnienia. Warto aby to wydarzenie na stałe wpisało

się w kalendarz lokalnych uroczystości adresowanych do mieszkańców Ciosmów, szczególnie do osób starszych.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas” dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Lodowiska w Biłgoraju nie będzie: bo trzeba oszczędzać

Mieszkańcy pytają: – Ciekawe, czy w tym roku ruszy lodowisko, czy będzie zamieszanie jak w roku ubiegłym? Sprawdzamy, ale odpowiedź może nie być zadowalająca: - Lodowisko nie zostanie uruchomione - odpowiadają urzędnicy.

Wraz z nadejściem pierwszych mrozów i opadów śniegu mieszkańcy Biłgoraja zaczęli zastanawiać się, kiedy uruchomiona zostanie jedna z nielicznych zimowych atrakcji: lodowisko przy Szkole Podstawowej nr 5:

– Ciekawe, czy w tym roku ruszy lodowisko, czy będzie zamieszanie jak w roku ubiegłym? – napisał do nas Czytelnik.

Przypomnijmy: W ubiegłym roku miasto nie chciało urucho-

mić lodowiska przy SP nr 5 w Biłgoraju, tłumacząc to pandemią i wysokimi kosztami utrzymania obiektu. Wtedy biłgorajska młodzież wzięła sprawę w swoje ręce. W miasto poszły petycje, a zaangażowanie mieszkańców w akcję sprawiło, że urzędnicy zmienili zdanie i 19 stycznia br. lodowisko zostało otwarte.

W obliczu wydarzeń z ubiegłego sezonu nie dziwi fakt, że młodzież w tym roku odpowiednio wcześniej zaczyna interesować się tematem lodowiska. Pytanie dotyczące uruchomienia obiektu zadaliśmy w Urzędzie Miasta. Dzień później nadeszła odpowiedź:

- Lodowisko nie zostanie uruchomione – poinformował Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biłgoraja.

Rzecznik wyjaśnił również powody podjęcia takiej decyzji:

Dwumiesięczny koszt funkcjonowania lodowiska w ubiegłym sezonie wyniósł ok. 70 000 zł

– Mając na uwadze obowiązek oszczędzania energii od grudnia br. i przez cały następny rok, do czego obligują nas zapisy ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej, uruchomienie lodowiska, jako obiektu bardzo energochłonnego, jest niewskazane. W związku z powyższym, z przykrością musimy poinformować, że na ten sezon musimy zawiesić funkcjonowanie lodowiska – mówi Paweł Jednacz.

Jednacz przypomina, że samorządy zostały zobligowane do ograniczenia zużycia energii o 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

- W tym roku sytuacja finansowa jest tak ciężka, że tego typu inicjatywy ucierpią na tym najbardziej. Musimy ciąć wydatki tam, gdzie się da – podkreśla Jednacz.

Ponadto Paweł Jednacz zauważa, że koszt utrzymania lodowiska jest zbliżony do kosztu utrzymania szkoły, przy której funkcjonuje obiekt:

- W ubiegłym roku lodowisko działało przez 2 miesiące i kosztowało nas 70 tys. zł. – zauważa Jednacz.

Wygląda na to, że w tym roku w Biłgoraju na łyżwach nie pojeździmy.

Natalia Raćaitis

Ludzie ruszyli wymieniać opony. Jest obłożenie



Pomimo próśb i apeli mieszkańcy powiatu jak zwykle zostawili wymianę opon na ostatnią chwilę

Mieszkańcy tłumnie ruszyli do najbliższych zakładów wulkanizacyjnych.

Te przeżywają prawdziwe obłożenie. Sprawdziliśmy.

W Biłgoraju średni czas oczekiwania na wymianę opon to około tydzień. Podejrzewamy, że w powiecie jest podobnie. Jakże ceny? Jakie terminy?

Zima w tym roku zaskoczyła nieco kierowców i wielu z nich dalej „toczy się” przez zaśniewane ulice na letnich oponach. Mimo że w Polsce zmiana opon nie jest obowiązkowa, to każdy, kto próbował jechać w zimie na letnich, wie, jak to się kończy.

Wraz z pierwszymi przymrozkami i opadami śniegu mieszkańcy tłumnie ruszyli do najbliższych zakładów wulkanizacyjnych wymieniać opony: „przecież to chwila roboty, zrobią mi od ręki” – pomyślało w środę kilkuset mieszkańców Biłgoraja i okolic. I tu mamy złe wieści: nie zrobią od ręki. Sprawdziliśmy i w Biłgoraju średni czas oczekiwania na wymianę opon to około tygodnia.

O tym, jak wygląda sytuacja z wymianą opon, rozmawialiśmy z panem Darkiem, właścicielem Darex Auto Service na Zamojskiej 90

Wyimek: Koszt wymiany opon wynosi 80-100zł

w Biłgoraju:

– Mimo wielokrotnych próśb, aby kierowcy zmieniali opony wcześniej, już w połowie października, to dopiero teraz ustawiają się kolejki. Lepiej jest zmienić opony na spokojnie, w okresie przed 1 listopada. Niestety, większość ludzi czeka na ostatnią chwilę, na śnieg i wtedy przyjeżdżają – wyjaśnia pan Darek.

Właściciel warsztatu zapewnia, że pracownicy robią wszystko, by obsłużyć jak najwięcej klientów:

– Staramy się obsługiwać na bieżąco, ale te 2-3 dni trzeba poczekać. Mamy 2 stanowiska do wymiany opon. Czasami pracujemy nawet od 7:00 do 20:00, żeby obsłużyć jak najwięcej kierowców – zapewnia właściciel warsztatu.

Właściciel innego lokalnego warsztatu mówi nam, że zajmuje się głównie mechaniką, ale sporadycznie zmienia opony. U niego na wymianę trzeba czekać tydzień.

Średni koszt wymiany opon wynosi 80-100zł i zależy między innymi od rodzaju i wielkości opon.

Natalia Raćaitis

Wyjazd do Muzeum Wsi Lubelskiej i na spektakl „Opera na wesoło/ Operetka na poważnie”

Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!”, który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

Dnia 17 września 2022r. w ramach zadania „SeniorVita - oferta kulturalno-turystyczna” zorganizowany został wyjazd do Lublina, którego celem było zapewnienie dostępu do oferty kulturalnej oraz integracja grupy i nawiązanie więzi towarzyskich. Uczestnicy projektu zwiedzili Muzeum Wsi Lubelskiej. Wielką przyjemnością dla seniorów był spacer z przewodnikiem po przepięknie ukształtowanym i zagospodarowanym terenie Muzeum. Przy okazji można było obejrzeć wnętrza chat, meble i przedmioty codziennego użytku. Bogactwo architektury i zgromadzonych eksponatów odzwierciedla obyczaje, obrzędy i codzienne życie ludzi minionej epoki w regionie Lubelszczyzny. Odwiedzili odwzorowane prowincjonalne miasteczko z lat 30. XX w., gdzie mieli okazję zobaczyć ekspozycje m.in. sklepu żelaznego, zakładu fryzjerskiego, kuchni żydowskiej, domu burmistrza, poczty oraz warsztatu

– szewca, cholewkarza i kołodzieja. Każdy z uczestników spaceru oglądał je z wielkim zaciekawieniem i z miłymi wspomnieniami minionego czasu. Ciekawymi atrakcjami były również wiatrak z Zyguntowa, a także XVIII-wieczny dwór z Żyrzyna, wokół którego roztacza się urokliwy ogród. W trakcie zwiedzania można było zaobserwować niezwykle okazałe rośliny i zwierzęta.

Następnym punktem wyjazdu był spacer po uliczkach Lublina i wizyta w Teatrze Muzycznym. Właśnie 17 września 2022r. rozpoczął się jubileuszowy sezon artystyczny. Koncertem „Opera na wesoło / Operetka na poważnie” uroczyste zainaugurowane zostały obchody 75-lecia Teatru Muzycznego w Lublinie. Nasi seniorzy mogli w tym wyjątkowym wydarzeniu uczestniczyć.

Koncert „Opera na wesoło / Operetka na poważnie” ukazał wszystko co najlepsze w muzyce operowej i operetkowej. Seniorzy usłyszeli



najpiękniejsze arie, duety i sceny z oper i operetek w wykonaniu znakomitych solistów, którym towarzyszyli artyści chóru, baletu oraz Orkiestra Teatru Muzycznego w Lublinie. Nad koncepcją koncertu czuwała Dyrektor Kamila Lendzion oraz Anna Barańska-Wróblewska. Gromkie brawa podczas ukłonów artystów świadczą o tym, że uczestnicy byli zachwyceni. Wyjazd do teatru wzbudził wiele pozytywnych emocji w seniorach o czym świadczyły uśmiechy i komentarze po zakończonym przedstawieniu. Aktoży znakomicie trafili w gusta wszystkich widzów. Cele przedsięwzięcia zostały w pełni zrealizowane. Połączenie kultury i turystyki zak-



tywizowało seniorów i ukazało ich przydatność w życiu społecznym. Był to dzień pełen wrażeń, a uczestnicy projektu wrócili do domów bogatsi o cenne emocje i wiedzę historyczną, przyrodniczą i artystyczną.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas” dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Walka z budową biogazowni. Jakie znaczenie mają zeznanie złodzieja?

Mieszkańcy Żabna (gm. Turobin) nie chcą, by w ich miejscowości powstawała biogazownia. Sąd Administracyjny wydał wyrok, na mocy którego sprawę pozwolenia na budowę dla inwestora już po raz trzeci będzie zajmować się Starostwo.

Krzysztof Matyjaszek z Żabna wniósł do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie skargę na decyzję Wojewody Lubelskiego z dnia 23 marca. Wojewoda odmówił w niej stwierdzenia wygaśnięcia decyzji zezwalającej na budowę biogazowni w Żabnie. A taka decyzja ma kluczowe znaczenie dla sprawy. 4 października br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie uchylił decyzję Wojewody Lubelskiego oraz decyzję Starosty Biłgorajskiego ze stycznia 2022. Tym samym Starosta Biłgorajski musi rozpatrzyć sprawę pozwolenia na budowę gazowni po raz trzeci.

Wtedy chcieliśmy, teraz nie...

8 kwietnia 2011 Starosta Biłgorajski udzielił firmie BIOENERGIA Sp. z o.o. pozwolenia na budowę Elektrociepłowni Biogazowej o mocy cieplnej 2.42 MW i mocy elektrycznej 2.36 MW zlokalizowanej na kilkudziesięciu działkach w Żabnie i Turobinie, które w zdecydowanej większości firma wydzierżawiła od gminy Turobin. Wcześniej na tych działkach znajdował się skład buraczany i wysypisko śmieci. - My, mieszkańcy chcieliśmy wtedy, żeby powstała, bo to miała być mała biogazownia rolnicza. Mielśmy tam oddawać biomasę z kukurydzy. Wtedy

mówiono, że będzie to tylko i wyłącznie biogazownia rolnicza. Mielśmy mieć z tego korzyści, na przykład szkoła miała być z tego ogrzewana - tłumaczy Lesław Kalomon z Żabna.

Jednak sprawa na wiele lat ucichła

Dlatego lokalna społeczność mocno się zdziwiła, gdy na jednej z sesji rady gminy w 2018 roku radni uchwalili uchwałę, na mocy której przekazali w dzierżawę kolejną działkę pod budowę biogazowni. (Rada, pod wpływem apeli mieszkańców, kilka tygodni później cofnęła swoją decyzję). Gdy mieszkańcy Żabna zainteresowali się tematem, okazało się, że 23 czerwca 2018 Starosta Biłgorajski przeniósł pozwolenie na budowę biogazowni na rzecz nowego inwestora, firmy EKO-FARMENERGIA 6 Sp. z o.o. W Żabnie zaczęli bliżej przyglądać się planom i stwierdzili, że takiej biogazowni nie chcą. Mieszkańcy zawiązali komitet, a pod petycją w sprawie cofnięcia inwestorowi pozwolenia na budowę podpisało się ponad 1000 mieszkańców gminy: - Okazało się, że ma to być biogazownia, jedna z większych w Polsce - mówi Kalomon, obawiając się uciążliwości.

Kontener kluczowy w sprawie pozwolenia na budowę

Poza tym mieszkańcy wsi Żabno, twierdzą (i dalej twierdzą), że pozwolenie na budowę tej inwestycji wygasło. Starosta Biłgorajski, ze względu na liczne protesty, wystąpił do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Biłgoraju o przekazanie informacji, czy w tej sprawie zachodzą przesłanki do podjęcia stosownych działań. PINB w Biłgoraju przeprowadził kontrolę, z której wynikało, że rozpoczęcie budowy nastąpiło 4 maja 2016 (wyznaczenie geodezyjne obiektu), a zatem po upływie 3 lat od dnia, w którym decy-



Na tej działce w Żabnie kiedyś znajdował się skład buraczany, a teraz planowana jest budowa biogazowni

zja stała się ostateczna (Zgodnie z prawem budowlanym decyzja po 3 latach wygasa, jeśli nie podjęto w tym czasie robót określonych przez prawo budowlane). W związku z tą opinią Starostwo poinformowało strony o wszczęciu postępowania w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia decyzji o pozwoleniu na budowę. Kilka tygodni później inwestor złożył pismo, w którym wyjaśnił, że w roku 2013 kierownik budowy przystąpił do organizacji prac przygotowawczych na terenie budowy: został wtedy zniwelowany i utwardzony wjazd na działkę, wykoszono istniejące zachwaszczenia i postawiono na placu budowy tymczasowy obiekt socjalno-techniczny.

- Wszystkie te prace ukończono w dniu 20 lutego 2014 - zapewniał inwestor. Firma tłumaczyła, iż kierownik przez przeoczenie nie dokonał wpisu w dzienniku budowy. Natomiast wspomniany obiekt socjalno-usługowy musiał zostać usunięty ze względu na częste akty wandalizmu. Ponownie ustawiono go dopiero w 2016 roku. W sprawie pojawił się mieszkający nieopodal świadek,

który, jak twierdzi, codziennie od przeszło 11 lat dwukrotnie przejeżdża obok placu budowy i nigdy nie widział, by prowadzono tam prace budowlane:

- Brak było też ludzi i sprzętów, nie było utwardzenia drogi, nie było porządkowania i koszenia traw, a wręcz przeciwnie: teren zarastał i szpecił okolicę - zeznał świadek. Biorąc pod uwagę te zeznania oraz opinię PINB Starosta Biłgorajski w listopadzie 2019 wygasił pozwolenie na budowę. Inwestor złożył skargę do Wojewody Lubelskiego, który utrzymał w mocy decyzję Starosty. Również Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę inwestora na decyzję Wojewody Lubelskiego. Inwestor skierował skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który wyrokiem z 22 września 2021 uchylił zaskarżony wyrok oraz decyzje Starosty i Wojewody. NSA wskazywał między innymi na wybiórcze uzupełnianie materiału dowodowego, a także występujące w nim niejasności. W wyniku ponownie przeprowadzonego postępowania Starosta Biłgo-

rajski decyzją z 25 stycznia 2021 umorzył postępowanie administracyjne w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia decyzji z dnia 8 kwietnia 2011 (pozwolenia na budowę). Tym razem znamienne były zeznania kierownika budowy, który twierdził, iż prace przygotowawcze na terenie budowy (wykoszenie traw, utwardzenie drogi i postawienie barakowozu) rozpoczęły się w listopadzie 2013 roku, a zakończyły 20 lutego 2014. Ponadto fakt ustawienia barakowozu potwierdzili w swoich oświadczeniach byli wójtowie: Eugeniusz Krukowski, Alfred Sobótko oraz dyrektor techniczny firmy będącej właścicielem barakowozu.

Zdecydowały zeznania złodzieja

Potwierdzenie czy i kiedy pojawił się owy kontener, jest w tej sprawie kluczowe: jeśli znalazł się tam przed upływem 3 lat od daty wydania pozwolenia na budowę, mogłoby oznaczać rozpoczęcie robót, co nie dawałoby podstaw do cofnięcia tego pozwolenia. Dlatego w tej sprawie wzięto również pod uwagę zeznania ze sprawy karnej z 2016 roku, w której mężczyzna uznany za winnego kradzieży dwóch piecyków grzewczych zeznał, że kradzieży dokonał w lutym 2015 z kontenera ustawionego przy drodze Turobin-Żabno, gdzie wcześniej znajdowało się wysypisko śmieci. Starosta uznał te zeznania za wystarczające, by potwierdzić, że barakowóz został ustawiony przed upływem 3 lat od wydania pozwolenia na budowę, tym samym postępowanie w sprawie wygaszenia pozwolenia zostało umorzone.

Odwołanie od decyzji starosty złożył Krzysztof Matyjaszek, którego działka bezpośrednio sąsiaduje z działkami, na których miałyby powstać inwestycje. Matyjaszek wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z dokumentów tj. z fotografii z geoportalu z okresu marzec 2014, luty

2015, październik 2015 dla działki, na której ustawiony miał być barakowóz. Ze zdjęć miało wynikać, że kontener został ustawiony między sierpniem a październikiem 2015, a nie, jak twierdzi kierownik budowy, na przełomie 2013 i 2014 roku.

Wojewoda, powołując się na wytyczne Naczelnego Sądu Administracyjnego, orzekł o odmowie stwierdzenia wygaśnięcia decyzji Starosty Biłgorajskiego. Zdjęcia przedstawione przez Matyjaszkę, zdaniem Wojewody, nie mogą stanowić materiału dowodowego, gdyż nie można jednoznacznie określić, kiedy one powstały i kiedy odbywała się ich aktualizacja. Wojewoda w uzasadnieniu decyzji przytacza również zeznania świadka, który twierdzi, iż w 2015 roku ukradł z kontenera grzejniki:

- Jesteśmy w szoku, że wszyscy dają wiarę zeznaniom złodzieja, a nie nam, mieszkańcom, którzy mieszkamy tutaj po 35 lat, płacimy podatki do gminy. Naszego stanowiska nikt nie słucha, a słucha się złodzieja, który kradnie grzejniki. To były kluczowe zeznania. Proszę sobie wyobrazić jak my się poculiśmy w tamtym momencie - mówi Lesław Kalomon z komitetu mieszkańców Żabna. Ostatnie orzeczenie jest korzystne dla mieszkańców. Wojewódzki Sąd Administracyjny uwzględnił skargę złożoną przez Matyjaszkę i orzekł, że: organy administracji architektoniczno-budowlanej orzekające w sprawie dopuściły się naruszenia przepisów postępowania, które mogą mieć istotny wpływ na wynik sprawy, uchylił decyzję Wojewody i Starosty, nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy i uzupełnienie materiału dowodowego w sposób, który pozwoli na jednoznaczne stwierdzenie, czy pozwolenie na budowę jest jeszcze ważne.

Groźny wypadek w gminie Księżpol



Z nieznanых przyczyn pojazd osobowy zjechał z drogi i uderzył w przepust

Z nieznanых przyczyn pojazd osobowy zjechał z drogi i uderzył w przepust

Nocny wypadek w miejscowości Przemiarki (gm. Księżpol). Z nieznanых przyczyn pojazd osobowy zjechał z drogi i uderzył w przepust: - Zgłoszenie

dostaliśmy o godzinie 23.33 (25 listopada). Akcja ratownicza trwała do godziny 1 w nocy - przekazują strażacy z KP PSP w Biłgoraju. Poszkodowanych

zostało 7 osób, które podróżowały autem. Wszyscy zostali przetransportowani do szpitala.

W akcji udział brały jednostki straży z Biłgoraja, Księżpola,

z OSP Rogale, a także policja i trzy zespoły ratownictwa medycznego. Okoliczności wypadku ustala policja.

Tomasz Zalewa

Nocny pożar w Kolonii Sokołówka



Z ogniem walczyli strażacy z: JRG Biłgoraj, OSP Frampol i OSP Radzięcín

Nocny pożar w Kolonii Sokołówka

Strażacy z gminy Frampol w środku nocy zostali postawieni na równe nogi. O godzinie 2.27 (25 listopada) dostali zgłoszenie o pożarze w Kolonii Sokołówka. Pożar wybuchł w budyn-

ku mieszkalnym z użytkowym poddaszem. Przyczynę ustalają biegły i policja - przekazała KP PSP w Biłgoraju.

Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że trzy osoby były

w środku. Dwie dorosłe i jedno dziecko. Na szczęście udało im się ewakuować, zanim ogień się rozprzestrzenił. Z ogniem wal-

czyli strażacy z: JRG Biłgoraj, OSP Frampol i OSP Radzięcín.

Tomasz Zalewa

Idą mrozy: Biłgoraj apeluje do mieszkańców

Ważny apel Urzędu Miasta Biłgoraj: - Z uwagi na okres zimowy, a tym samym przewidywane znaczne spadki temperatur, zwracamy się z prośbą do mieszkańców Miasta Biłgoraja o zwrócenie szczególnej uwagi na osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, a szczególnie osoby bezdomne, w podeszłym wieku, chore, niepełnosprawne i samotne - przekazują urzędnicy.

Zgłoszenia dotyczące osób wymagających wsparcia należy kierować do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biłgoraju, ul. Kościuszki 13, 23-400 Biłgoraj - w godzinach od 7.30 do 15.30 (w dni robocze), telefon tel. 84 686 23 58 lub 84 686 56 95, email:

ops@mops.biłgoraj.pl, telefon alarmowy 112 lub 997.

Dodatkowo informujemy o działaniu w Wydziale Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie całodobowej bezpłatnej infolinii dla osób bezdomnych pod numerem 987, pod którym można uzyskać informacje o adresach placówek udzielających pomocy osobom bezdomnym.

Osoby potrzebujące wsparcia mogą skorzystać z pomocy:

1) PORADNICTWO - w formie poradnictwa psychologicznego oraz socjalnego.

2) POMOC PIENIĘŻNA - w formie zasiłków okresowych, zasiłków

stałych, zasiłków celowych oraz zasiłków celowych w ramach Programu „Posiłek w szkole i w domu”.

3) POMOC NIEPIENIĘŻNA - w formie usług opiekuńczych lub skierowania do domu pomocy społecznej.

4) POMOC W NATURZE - poprzez zapewnienie gorącego posiłku lub niezbędnej odzieży, wydanie skierowania do otrzymania pomocy żywnościowej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa FEAD.

5) SCHRONIENIE - w formie tymczasowego schronienia - pobyt całodobowy w Schronisku dla Osób Bezdomnych Markot w Chełmie, ul. Kapielska 28, 22-100 Chełm.

Tomasz Zalewa



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/ FINAZI	1	3 010,00 zł	u
Pracownik produkcji, Adamówka/ BORAM	1	3 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biłgoraj/ ARMA	0,5	1 505,00 zł	u
Szwaczka, Biłgoraj	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. B, Długi Kąt/ MARPOL	1	5 000,00 zł	u
Stolarz, Smólsko Małe	1	3 010,00 zł	u
Pracownik administracyjny, Adamówka/ ECOPROF	1	3 010,00 zł	u
Mistrz oczyszczalni ścieków, Biłgoraj/ PGK	1	3 010,00 zł	u
Pracownik produkcji, Biłgoraj/ Precision Poland	1	3 600,00 zł	u
Kontroler jakości, Hedwiżyn/ ZM Wasąg	1	4 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj	1	3 010,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Turobin	1	3 010,00 zł	u
Elektryk/automatyk, Biłgoraj/ BPEC	1	3 500,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biłgoraj/ Elektromontaż	1	3 010,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Są pieniądze na remonty dróg

Jest umowa na dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej Sól - Bidaczów Stary. Wniosek został złożony do Zarządu Województwa Lubelskiego w lipcu 2022 roku. Długość planowanej do remontu drogi to blisko 5 km.

Roboty budowlane mają objąć: przebudowę nawierzchni wraz z poszerzeniem jezdni - przebudowę skrzyżowań, remont przepustów pod drogą, wykonanie poboczy, remont lub przebudowę istniejących chodników, wykonanie zatok przystankowych lub peronów przy przy-

stankach, przebudowę zjazdów publicznych i indywidualnych, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego.

Powiat biłgorajski, na zadanie otrzymał 5 mln zł wsparcia.

Na inwestycje drogowe wsparcie otrzymały także gmina Biłgoraj - 4,7 mln zł, gmina Józefów - 365 tys. zł i gmina Księżpol - 378 tys. zł. Łącznie Urząd Marszałkowski na zadania dodatkowe związane z inwestycjami w infrastrukturę drogową przeznaczył 100 mln zł, środki trafiły do ponad 50 samorządów.

Tomasz Zalewa

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łada” w Biłgoraju ogłasza przetarg

na wykonanie malowania klatek schodowych w budynkach przy ul. Ogrodowa 2, Sienkiewicza 14, Kościuszki 97 w Biłgoraju w terminie do 31.03.2023r. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do biura Spółdzielni p. 10, 7 lub do Z-cy Prezesa tel. 84/688-29-30 celem uzyskania wyjaśnień. Istnieje możliwość pobrania specyfikacji ze strony internetowej Spółdzielni www.smlada.pl.

Wadium należy wpłacić w terminie do 13.12.2022r.

Oferty należy składać do dnia 14.12.2022 roku do godziny 12⁰⁰ (decyduje termin wpływu do Spółdzielni). Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Warto pomagać

Poznajcie **prawdziwych bohaterów** z powiatu biłgorajskiego



Za bezinteresowne długoletnie honorowe oddawanie krwi w ilości co najmniej 18 litrów przez mężczyznę i 15 litrów przez kobietę odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” stopnia I otrzymali: Piotr Zając, Sylwia Myszak, Halina Kozyra, Krzysztof Gałka, Mirosław Karwan, Tomasz Brodziak, Wojciech Makochon, Mirosław Iwańczyk, Bogdan Kusz, Tomasz Waszczuk, Kamil Kozyra, Tomasz Łupina, Marek Gromadzki, Wojciech Szczepanik, Robert Szkoda, Mariusz Grochowicz



Odnakę Honorową PCK II stopnia otrzymali: Beata Ulanowska, Jan Ryszard Nizio, Wojciech Skrok. Odnakę honorową PCK IV stopnia otrzymali: Mariusz Błaszczuk, Agnieszka Swacha, Tomasz Bryła



Odnakę stopnia II „Zasłużony honorowy dawca krwi” to jest po oddaniu co najmniej 10 litrów przez kobietę i co najmniej 12 przez mężczyznę otrzymali: Halina Kozyra, Bogdan Janda, Mariusz Kozak, Michał Bączek, Jarosław Maciocha, Sławomir Żelazko, Krzysztof Małek, Grzegorz Kopiec, Krzysztof Silezin, Krzysztof Gałka, Jerzy Kita, Krzysztof Róg, Piotr Małysz, Bartłomiej Piróg, Tomasz Brodziak, Piotr Zając, Jerzy Małek



Statuetkę w podziękowaniu za promowanie i wspieranie akcji krwiodawstwa w swoim środowisku otrzymali: Robert Chmiel, Jan Kurowski, z gm. Łukowa, Agnieszka Mazur i Agnieszka Panasik z Korchowa, Renata Wolanin z Majdanu Starego, Jolanta Więclaw oraz Jan Koman z Aleksandrowa, Stanisław Cwikła z Szyszkowa, Beata Bartosik z Tarnogrodu



Statuetkę w podziękowaniu za promowanie i wspieranie akcji krwiodawstwa w swoim środowisku otrzymali nauczyciele: Beata Ulanowska z ZSBiO, Izabela Skakuj z I LO im. ONZ, Aneta Pobereszko z ZSL, Edyta Kiesi i Monika Ferenc-Cieślak z ZSZiO, Monika Popko i Katarzyna Głowacka z RCEZ



Odnakę III stopnia „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” to jest po oddaniu co najmniej 5 litrów przez kobietę i co najmniej 6 litrów przez mężczyznę otrzymali: Barbara Skubis, Agnieszka Kołpa, Dorota Janda, Ewelina Łoś, Paulina Litwin, Justyna Kowal, Tomasz Gajur, Sławomir Wilczak, Piotr Szeptuch, Daniel Popowicz, Łukasz Skubis, Krzysztof Gałka, Paweł Kwiatkowski, Tomasz Łupina, Krzysztof Blicharz, Waldemar Ostasz, Piotr Cios, Wojciech Krawczyk, Emil Jankowski, Zbigniew Nieściur Tadeusz Czajka, Stanisław Adamowicz

Ponad 75 honorowych dawców krwi 24 listopada przyjechało do jednostki Straży Pożarnej w Biłgoraju. Są z całego powiatu i zasługują na wielki szacunek. Ci najbardziej aktywni, którzy oddali najwięcej krwi, otrzymali specjalne odznaczenia.

24 Listopada w jednostce KP PSP w Biłgoraju odbyła się niezwykła uroczystość. Ponad 75 honorowych dawców krwi spotkało się, by świętować Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest to święto wszystkich polskich Honorowych Dawców Krwi, którzy bezinteresownie przekazują część siebie osobom po-

trzebującym.

Podczas uroczystości Małgorzata Gromadzka, przewodnicząca Rejonowej Rady Honorowych Dawców Krwi przy PCK w Biłgoraju mówiła, jak bardzo powiat biłgorajski wyróżnia się na tle województwa lubelskiego pod względem krwiodawstwa:

–Ja wiem, że na co dzień dajecie to, co najcenniejsze – część

siebie drugiej osobie, i to jest dar bezcenny, dar, którego nie da się wyprodukować, a jest to krew (...) Od początku tego roku, zorganizowaliśmy ponad 50 akcji. Patrząc na to, że nie mamy nawet stałego punktu poboru krwi, jest to powód do dumy. I tu szczególne podziękowania dla tych Państwa, którzy angażujecie się w akcje terenowe –

mówiła Małgorzata Gromadzka przewodnicząca Rejonowej Rady Honorowych Dawców Krwi przy PCK w Biłgoraju.

W uroczystości udział wzięli również Jerzy Bisek, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, który wręczył odznaczenia Honorowym Dawcom Krwi z naszego rejonu.

Natalia Račaitis



Tomasz Karolczak
nauczyciel historii w ZSBiO

Od kilkunastu lat regularnie oddaję krew. Jest to spowodowane tym, że widzę potrzebę, zauważam bardzo różne sytuacje: od tych, które nas zaskakują jak wypadki, po zabiegi planowe. W moim przekonaniu oddawanie krwi, to oddawanie części siebie. Każdy z nas może robić coś dobrego, a robienie czegoś dobrego może przybierać różne formy: dla mnie jest to oddawanie krwi. Jako nauczyciel wraz z opiekunką szkolnego koła PCK, panią Beatą Ulanowską, zachęcamy młodzież, aby aktywnie uczestniczyła w akcjach krwiodawstwa lub w akcjach informacyjnych - spektrum działania w tym zakresie jest bardzo szerokie. W zasadzie każda grupa wiekowa, od młodzieży pełnoletniej, po osoby do 65 r.ż., które aktywnie mogą oddawać krew, mogą się w to włączyć w różnej formie i w różnym charakterze.



Dorota Janda

Oddaję krew od 2016 roku. Robię to dlatego, że ja kiedyś też potrzebowałam krwi i chcę ją teraz „oddać”. Poza tym zmobilizowała mnie do tego moja córka.



Zbigniew Nieściur

Systematycznie oddaję krew od kilku lat. Raz oddałem dla mojej siostry i później już poszło. Ponadto był u nas bardzo charyzmatyczny wikary w Majdanie Starym, honorowy krwiodawca, który założył koło u nas. Dużo ludzi się zapisało, ja też.



Anna

Oddaję krew, odkąd skończyłam 18 lat. Pierwszy raz poszłam z koleżanką w oddziale w Białej Podlaskiej. Oddałam już przeszło 20 litrów. Uważam, że bardzo ważne jest niesienie takiej pomocy. Ja mam to chyba w genach, bo mój dziadek bardzo dużo krwi oddał, dopóki mu zdrowie pozwalało.



Kamil Kozyra

Oddaję krew około 13 lat. Na tyle, na ile jest to możliwe, staram się to robić regularnie. Odkąd akcje poboru krwi były u nas w Łukowej organizowane na miejscu, to biorę w nich udział. Myślę, że warto organizować takie terenowe akcje.



Tomasz Wilczak z Ignatówki od 2008 roku oddał już około 20 litrów krwi.

Przedшкоlaki piszą do św. Mikołaja

Smerfy z zerówki w „Akademii Przedszkolaka” (publiczne przedszkole językowe) w większości napisały już listy do Świętego Mikołaja i zostawiły je na parapecie.

Natalia Raćaitis



Smerfy z „Akademii Przedszkolaka” z panią Agnieszką



OLGA: Mikołaj niedługo już do mnie przyjdzie. Ja chciałabym dostać taką różową zabawkę małą. Taką do przytulania.



PAULINKA: Chciałam, żeby Mikołaj przyniósł mi różowego jednorożca. Będę się z nim bawić. Chciałabym, żeby był mały i pluszowy.



WOJTEK: Ja bym chciał dostać kolczastą piłkę i klocki. Lubię grać w piłkę. Taką piłką można rzucać w podłogę. Mikołaj bierze te prezenty z supermarketów, a niektóre robią elfy.



MARCEL: Mikołaj przyniesie mi w tym roku „Play Mobile” samochód policyjny - antyterrorysty. Napisałem już list i zostawiłem na parapecie. Zabrał już! Zawsze jak przychodzi Mikołaj, to wrzuca prezent pod choinkę. Mikołaj mieszka na epoce lodowej, a prezenty kupuje w supermarketach, nie ma żadnej fabryki zabawek.



MATEUSZ: Ja już czekam na Mikołaja. On przyjeżdża sankami z nieba i pod drzwiami zostawia mi prezent. W tym roku też mi zostawi, ale jeszcze nie napisałem listu.



SZYMON: Ja to bym chciał dostać zabawkowy młot z „Minecraft-a”. Można z niego strzelać. Napisałem już list i napisałem, że chcę dostać ubranie „Pokemon”. Ale byłem grzeczny, to Mikołaj może wszystko przynieść z fabryki swojej, w której pracują elfy.



MIKOŁAJ: Mam tak samo na imię, jak Święty Mikołaj. Chciałbym dostać „hot wheels-y”, to takie samochody. Dwa bym chciał dostać: czerwony i żółty. Ja byłem grzeczny, a Mikołaj, jak jest zima, to przychodzi do grzecznych dzieci.



DOMINIK: Ja bym chciał dostać Forda Mustanga zabawkowego. Mikołaj bierze prezenty ze swoich snów. Elfy mu załadowały te prezenty. Oni wszyscy mieszkają w Laponii. Widziałem już Mikołaja, był u mnie w domu.



MAKSIO: Wiem, że Mikołaj mieszka na biegunie północnym i tworzy prezenty. On wie, co dzieci chcą dostać, bo kładzie się list na parapecie albo pod choinką i on zabiera i później kupuje, albo tworzy i przynosi. Sam wszystko robi, chociaż może elfy mu pomagają. Mi w tym roku przyniesie psa elektrycznego.



JASIEK: Ja bym chciał dostać czarną bluzę, białe buty, niebieską kominiarkę, czarną bluzkę z długim rękawem i czarne długie spodnie. Mikołaj to wszystko kupi, zanim przyjdzie do mnie. Wiem, jak wygląda Mikołaj: jest czerwony, ma białą brodę i wąsy.



JASIEK: Mikołaj mieszka na Biegunie. Tam jest bardzo zimno. Mikołaj prezenty kupuje w sklepie. Myślę, że w tym roku przyniesie mi auto. Mikołaj co roku do mnie przychodzi, ale nie wiem, skąd wchodzi do domu. Może przez komin?

Noworodki urodzone w biłgorajskim szpitalu



Nadia Wiater, Teodorówka (gm. Frampol), rodzice: Diana i Adrian, urodzona: 22.11.2022, waga: 3095 g, wzrost: 55 cm



Florian Witkoś, Górecko Stare (gm. Józefów), rodzice: Aneta i Waldemar, rodzeństwo: Ignacy (3 lata), urodzony: 21.11.2022, waga: 3000 g, wzrost: 54 cm

Oni wiedzą, jak używać argumentów!

Mistrzowie debaty oksfordzkiej wyłonieni

Z nimi lepiej nie wchodzić w walkę na słowa! 24 listopada poznaliśmy mistrzów VI Biłgorajskiej Debaty Oksfordzkiej, w której udział wzięły drużyny ze wszystkich szkół średnich w powiecie biłgorajskim.

24 listopada odbył się finał VI Mistrzostw Debat Oksfordzkich w Biłgoraju.

W poprzednim etapie debaty, która odbyła się 27 października w sali kameralnej BCK, spotkali się przedstawiciele wszystkich szkół średnich w Biłgoraju, którzy dyskutowali w 3 blokach tematycznych. Decyzją łoży ekspertów do finału przeszły drużyny z I LO im. ONZ w Biłgoraju oraz ZSBiO w Biłgoraju.

Podczas debaty finałowej drużyna opozycji z I LO im. ONZ stawiała czoła swoim przeciwnikom z „Budowlanki”, którzy bronili tezy, że: „we współczesnym świecie bardziej liczy się narracja niż fakty”.

Łoża ekspertów w składzie: Alicja Jachiewicz-Szmidt (reżyserka, aktorka), Witold Dąbrowski (aktor, muzyk) i Maciej Gębała (radca prawny) nie miała łatwego zadania. Dyskusja licealistów toczyła się bowiem na bardzo wysokim poziomie, a zakres argumentów - od tematów filozoficznych, po bieżące wydarzenia polityczne i społeczne - zdumiewał.

- Brałam udział w czterech pierwszych debatach i muszę powiedzieć, że jestem naprawdę pełna radości, że to tak cudownie się rozwija, że te debaty są na coraz wyższym poziomie. Macie pasję w tym, co robicie i wiem, że dzięki Wam w narodzie duch nie zginie i że będziemy dyskutować, a nie się bić - mówiła Alicja Jachiewicz-Szmidt.

Pomimo wyrównanego poziomu, decyzją łoży ekspertów, najlepsi w kulturalnej walce na argumenty okazali się uczniowie z I LO im. ONZ w Biłgoraju.

- Przygotowanie merytoryczne bardzo nam zaimponowało. Z ogromną przyjemnością się Państwa słuchało



Drużyna propozycji z ZSBiO w Biłgoraju w składzie: Natalia Larwa, Mateusz Żak, Antonina Zięba i Paweł Pędziwiatr broniła tezy, że: „we współczesnym świecie bardziej liczy się narracja niż fakty”



Łoża ekspertów w składzie: Alicja Jachiewicz-Szmidt (reżyserka, aktorka), Witold Dąbrowski (aktor, muzyk) i Maciej Gębała (radca prawny) oceniali każdy punkt dyskusji biłgorajskich licealistów



Posel na Sejm RP Beata Strzałka, Starosta Biłgorajski Andrzej Szarlip i burmistrz Biłgoraja Janusz Roslan przystuchiwali się walce na argumenty biłgorajskich licealistów



Miłosz Stelmach, Natalia Pawełko, Laura Karpik i Maciej Oleszczuk z I LO im. ONZ w Biłgoraju zdobyli tytuł: „Liderzy Przyszłości” w VI Mistrzostwach Debat Oksfordzkich

i obserwowało. Jesteśmy pod wrażeniem Waszego zaangażowania. Żałujemy, że debaty mają ograniczenia czasowe, gdyż z chęcią posłuchalibyśmy Państwa dłużej. (...) Jeśli chodzi o argumenty, to zaimponowały nam obie drużyny i sami się pogubiliśmy - na-

wet jeśli mieliśmy jakieś opinie, czy ważniejszy jest fakt, czy narracja, to już sami nie wiemy do końca co myślimy - mówił mecenas Maciej Gębała.

Ekspert podkreślił, że przy ostatecznej decyzji zdecydowała kategoria: spójność dru-

żyny- wzajemne wspieranie, porozumienie. I to w tej kategorii minimalną większością punktów wygrała drużyna z ONZ. Tytuł „Lidera wśród mówców” otrzymał Miłosz Stelmach, lider drużyny opozycji z LO im. ONZ.

Natalia Račaitis

Debata oksfordzka jest to sformalizowana forma dyskusji pomiędzy dwoma czteroosobowymi drużynami. Toczy się ona nad podawaną z wyprzedzeniem (najczęściej tygodniowym) tezą – jasnym stwierdzeniem, które można potwierdzić lub obalić. Na 15 minut przed rozpoczęciem debaty drużyny w wyniku losowania przeprowadzanego przez sędziego stają się drużyną propozycji (broniącą podanej tezy) i opozycji (mającej ją obalić).

Debatę oksfordzką prowadzi marszałek. Jest to osoba, która czuwa nad uroczystym przebiegiem debaty – zaprasza mówców do wygłoszenia swoich mów, pilnuje czasu wystąpień oraz dba o niezakłócony przebieg danej przemowy.

Drużyny występują naprzemiennie, zaczynając od pierwszej mowy propozycji aż do czwartej mowy opozycji.

Wystąpienia trwają 5 minut, po tym czasie marszałek powinien odebrać głos osobie przedłużającej swoje przemówienie. Drużyna ma również prawo odnieść się do wystąpienia przeciwników za pomocą dwóch pytań lub informacji zgłaszanych poprzez podniesienie ręki (każdy mówca podczas swojej mowy powinien przyjąć dwa pytania lub dwie informacje, o ile takie się pojawiają).

(źródło: <https://debataoksfordzka.pl>)



Martyna

Myszę, że dzięki takim wydarzeniom młodzież uczy się rozmowy między sobą i nabiera pokory i kultury w dyskusji. W ostatnich czasach można zauważyć dużo agresji w rozmowach, dlatego myślę, że im więcej tego typu inicjatyw, tym bardziej ludzie zauważą, że wiele niejasności można wyjaśnić kulturalną rozmową.



Beata Strzałka

Posel na Sejm RP

Myszę, że tego typu wydarzenia, jak dzisiejsza debata, wprowadzają młodzież w świat polityki oraz takich debat w szeroko zakrojonych miejscach pracy. Cieszę się, że młodzi ludzie podejmują tego typu wyzwania, bo wprowadza ich to w dorosłość, ale uczy też dobrych manier. Mam nadzieję, że w przyszłości wykorzystają to, czego nauczyli się, przygotowując się do dzisiejszego wydarzenia w ten sposób, że będą potrafili uszanować swojego przeciwnika, drugą stronę w dyskusji.



Iwona Startek

opiekunka drużyny z ZSBiO

Przygotowania do finałowego etapu trwały prawie miesiąc. Była to ciężka i burzliwa praca. W tego typu projektach ważne jest wyszukiwanie informacji, ważne jest sprawdzanie informacji. Źródła wyszukiwane przez drużynę były bardzo poważne. Następnie na ich podstawie trzeba było przygotować swoją narrację wystąpienia. Długo siedzieliśmy po lekcjach, żeby przygotować się do tego wystąpienia. Myszę, że to bardzo poszerzyło horyzonty naszych uczniów.

POZNAJcie NASZE PARAFIE:



Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łukowej. O niej pisał Jan Kochanowski

W cyklu Poznajcie nasze parafie, odwiedzamy parafię w Łukowej. W kronice parafialnej czytamy, że podczas Potopu Szwedzkiego, został spalony miejscowy drewniany kościół. Po wojnie szwedzkiej wybudowano nowy, także drewniany. W materiałach Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, ale i w kronikach parafii w Łukowej, podobnych i ciekawych historii jest znacznie więcej.

Początek

Parafialny kronikarz nazwę wsi Łukowa wywodzi od łacińskiego słowa „Lucus”, co według jego wyjaśnienia miało oznaczać bór ciemny. Początek parafii Łukowa zdaje się sięgać połowy XIV w., czasów króla Kazimierza Wielkiego lub Ludwika Węgierskiego. Na terenach niezamieszkałych lub wyludnionych przez najazdy Tatarów, osadzano ludność i organizowano parafie. Z pożarów i zniszczeń wojennych ocalał dokument z r. 1466, który mówi, że do kościoła w Łukowej należało beneficjum od starożytnych czasów. Czas powstania parafii - mógł być datowany na rok 1375. W pierwszej połowie XVI w. przez Łukowę wiodł szlak handlowy. W królewskiej komorze celnej pobierano od „furmanów jadących ku Szczecbrzeszynowi i Turobinu, jako też od przesłów z Drohobyczy sól wiozących”.

Pierwsze historyczne wzmianki o kościele w Łukowej pochodzą z 1466 roku. Natomiast najstarsze urzędowe źródła o Łukowej pochodzą z lat 1508-1515. W 1578 roku Jan Kochanowski pisze w Zamchu pieśń „Dryas Zamechska” na cześć króla Stefana Batorego, w której jest mowa o założeniu parafii. Obejmowała ona wówczas później powstałe parafie: Zamch, Obszę i częściowo Księżpol. W roku 1588 król Zygmunt III podarował Kanclerzowi Janowi Zamojskiemu starostwa Krzeszowskie i Zamechskie na własność; Łukowa została włączona do Ordynacji Zamojskiej.

W 1594 została utworzona Akademia Zamojska - personalnie i związana gospodarczo z parafią Łukowa. W 1615 roku Ks. Biskup Walerian Lubieniecki konsekrował stary drewniany kościół. W 1677 zbudowano nowy drewniany kościół. W 1716 Bp J. Bokum z Przemyśla pozwolił zbudować kaplicę publiczną w Chmielku pod wezwaniem św. Jana Kantego. Do rozbiorów Polski Łukowa należała do Diecezji Przemyskiej, od 1800 do Diecezji Lubelskiej. Teren parafii łukowskiej zamieszkiwali katolicy obrządku unickiego, około 2000. W latach czterdziestych XIX w. zlikwidowano unię w Babicach, a w latach siedemdziesiątych w Chmielku.

Z losami parafii spletały się również pewne wydarzenia z historii Polski. Tutaj 16 kwietnia 1863 roku oddział powstańczy gen. M. Lelewela - Borelowskiego stoczył bitwę z wojskami rosyjskimi. Do dzisiaj na cmentarzu istnieje zbiorowa mogiła powstańców. Pierwsze dwie świątynie w Łukowej były drewniane, jednak uległy spaleni lub zniszczeniu. O spaleni można wnioskować z opalonych obrazów zachowanych w obecnym kościele parafialnym. W roku 1880 zbudowano obecny kościół murowany.

Starcia wojenne na terenie parafii

W kronice parafialnej czytamy, że podczas potopu Szwedzkiego, został spalony drewniany kościół. Po wojnie szwedzkiej pobudowano nowy, także drewniany. Czytamy również, że 16 kwietnia 1863 roku oddział „Lelewela” - pułkownika Marcina Borelowskiego stoczył walkę z trzykrotnie liczniejszym wojskiem rosyjskim w lesie zwanym Kobylówko lub Kobylanką. Kilku poległych powstańców zostało pogrzebanych na cmentarzu parafialnym w Łukowej, gdzie mieszkańcy gminy ufundowali im pomnik w 75 rocznicę bitwy.

Podczas I wojny światowej latem 1915 roku na Łukowskich polach rozegrała się straszliwa bitwa pomiędzy ustępującymi do puszczy Solskiej wojskami rosyjskimi a następującymi od południa Austriakami. Podczas tych walk spłonęła środkowa część wsi. Na skraju lasu zwanego sośniną zostało pogrzebanych tysiące poległych - cmentarz wojenny istnieje do dziś. II wojna światowa do Łukowej dotarła w dniu 13 września 1939 roku w postaci zmotoryzowanej



Pierwsze historyczne wzmianki o kościele w Łukowej pochodzą z 1466 roku



27 V 1947 r. parafię łukowską wizytował bp lubelski Stefan Wyszyński. Był to pierwsze odwiedziyny Pasterza Kościoła od wybuchu II wojny światowej

Czas powstania parafii - mógł być datowany na rok 1375

kolumny wroga. Kolumna nie odważyła się wejść do Puszczy Solskiej. Obawy Niemców były uzasadnione. Nocą z 13 na 14 września jeden z siedmiu oddziałów Armii Kraków okopał się na skraju lasu wzdłuż wioski Podsośnina. Rankiem rozpętało się prawdziwe piekło. Tego dnia ciągnęła starym szlakiem z Tarnobrodu do Józefowa kolumna wojsk niemieckich. Zamaskowani Polacy przypuścili wroga na całej szerokości swoich okopów i uderzyli z całym impetem. Zaskoczeni Niemcy ponieśli od razu duże straty w sprzęcie i poległych żołnierzach. Kronikarz parafialny tak opisuje:

„Następnego dnia przyszło do walki w Podsośninie i Osuchach. W czasie walk trwających trzy dni ludność męska wraz z proboszczem wojska niemieckie zamknęły w kościele, a pod drzewami wokół kościoła umieściły 10 dział, z których strzelano do wojsk polskich znajdujących się w lesie za Osuchami. W czasie walk zginęło 18 osób ludności cywilnej”.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się kwatery żołnierzy armii Kraków, którzy zginęli w czasie tej bitwy. Na terenie parafii w miejscowości Szarajówka znajduje się pomnik poświęcony spalonym przez okupanta w czasie wojny mieszkańcom tej wsi. Zginęli spaleni wraz z dziećmi.

Początek lipca 1943 to bardzo tragiczny czas dla parafii Łukowa pacyfikacja i wywiezienie ludności do obozów. Czerwiec 1944 to walki partyzantów z Niemcami pod Osuchami. W Osuchach znajduje się największy cmentarz partyzancki, na którym są pochowane ciała partyzantów (ponad 300), którzy zginęli podczas największej bitwy partyzanckiej w Puszczy Solskiej. Co roku w ostatnią niedzielę czerwca odbywają się ogólnopolskie uroczystości religijno - patriotyczne.

Dane administracyjne

Liczba mieszkańców: 3837

Liczba katolików: 3680

Do parafii należą

Do parafii należą miejscowości: Babice, Kozaki, Łukowa, Osuchy, Podsośnina

KAPLICE NA TERENIE PARAFII:

1. Kościół filialny, pw. św. Andrzeja Apostoła, w Babicach. Do w. XIX była tutaj parafia unicka, którą później zamieniono na prawosławną. W miejscu dawnego kościoła unickiego w latach osiemdziesiątych w. XIX wybudowano cerkiew prawosławną. Fundatorami jej byli Zamoyscy oraz parafianie. Właśnie ten kościół został oddany katolikom. W r. 1947 był poświęcony przez ks. Józefa Dygasa, kilkakrotnie malowany (m.in. w r. 1971). Kościół murowany, jednonawowy, w stylu bizantyjskim, na frontonie wieża (przerobiona w r. 1975) z kruchtą w przyziemiu, dwa ołtarze: główny św. Andrzeja Boboli, z krzyżem z kościoła unickiego i boczny św. Trójcy, wykonane z dawnego ikonostasu. W latach 2004 - 2006 przeprowadzono generalny remont kościoła. Wewnątrz i na zewnątrz pomalowany. Blacha na kościele pomalowana w 2006 roku. Odpust: św. Andrzeja Boboli (niedziela po 16 V).

2. Kościół filialny, pw. Narodzenia NMP, w Chmielku, z lat: 1982-84, jednonawowy, na zapleczu salka katechetyczna i zakrystia, poświęcony w r. 1990 przez bpa Bolesława Pylaka. Wewnątrz trzy ołtarze: główny z obrazem Narodzenia NMP i Matki Bożej Siewnej, boczne: z obrazami MB Licheńskiej i Najświętszego Serca Pana Jezusa.; Odpust: Narodzenia NMP (niedziela po 8 IX).

3. Kościół filialny, pw. św. Maksymiliana Kolbe, w Osuchach, z lat: 1986-90, jednonawowy, poświęcony w r. 1990 przez bpa lubelskiego Bolesława Pylaka. Odpust: św. Maksymiliana Kolbe (niedziela po 14 VIII) Kościół filialny Trójcy Przenajświętszej wybudowany w roku 2004, jednonawowy, poświęcony 20 czerwca 2006 roku przez Bpa Jana Śrutwę. Wyposażony i ogrodzony. Odpust uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

4. Kaplica na cmentarzu grzebalnym, pw. Miłosierdzia Bożego, z r. 1995.

5. Kaplica w Łukowej, nad wodą, pw. św. Jana Nepomucena, z w. XIX, remontowana w r. 1999.

6. Kamienne krzyże w Podsośninie i Łukowej II, z r. 1870, postawione jako wotum dziękczynne za urodzenie dziecka

7. Krzyż kamienny w lesie nad Tanwią

8. Pomnik w Szarajówce upamiętniający spalenie miejscowości przez Niemców. Pomnik przy kościele parafialnym z roku 1999 r., upamiętniający pacyfikację Łukowej.

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Arcybractwo Konającego Serca Pana Jezusa

Chór parafialny

Koła Żywego Różańca

Koło Misyjne

Koło przyjaciół Radia Maryja

Legion Maryi

Lektorzy

Ministranci

Schola

Straż Honorowa Niepokalanego Serca Maryi

Straż Honorowa NSP]

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

Proboszczowie: ks. Witold Smyk (1988-2009)

Wikariusze: ks. Jacek Rak (1991-2001), ks. Stanisław Ciupak (1991-1996), ks. Stanisław Kiciński (1996-2001), ks. Maciej Nizio (2001-2005), ks. Lesław Białek (2001-2003), ks. Marek Sobiłło (2003-2009), ks. Bogusław Milo (2005-2008), ks. Michał Grela (2007-2008), ks. Mariusz Lasota (2008-2013), ks. Dariusz Komadowski (2009-2013)

Kapłani, zakonnicy i zakonnice pochodzący z parafii

ks. Robert Strus, ks. Jan Słoma (archidiec. lubelska), ks. Władysław Kowalik (archidiec. lubelska), ks. Andrzej Sereda (archidiec. lubelska), ks. Przemysław Kuśmierz (archidiec. lubelska), ks. Bronisław Osuch (Włochy), ks. Zbigniew Grzyb (Czechy), s. Maria Grzyb, s. Zenobia Kożuszek FDC, s. Janina Farion OSFB, s. Józefa Dzikoń OSFB, s. Janina Dzikoń OSFB, s. Helena Syta OP, s. Justyna Padiasek CSFB, s. Zofia Mazur FMM, s. Wiesława Otkęła FMM, s. Sylwia Stelmach FMM

Tomasz Zalewa

Instytucja potrzebna ludziom

Na ten chlebek codziennie około 10.30 pod naszą siedzibą czeka 10-15 osób

- Często nas oskarżają, że my swoją pomoc kierujemy do Ukraińców, a nie do Polaków. Ale my Polakom zawsze pomagaliśmy i pomagamy - mówi Edward Kurzyna, kierownik biura PCK w Biłgoraju.

■ Na czym w tym momencie najbardziej skupia się działalność PCK?

W statucie PCK praktycznie od samego początku, od 1919 roku, mamy wpisane nasze podstawowe hasło, misję: „Niesienie pomocy potrzebującym”. Bez względu na okres - czy jest to pokój, czy wojna. W tej chwili trwa wojna na Ukrainie i naszym pierwszoplanowym działaniem jest niesienie pomocy uchodźcom tutaj na miejscu. Ale organizujemy również pomoc, która transportowana jest na tereny objęte walkami. W ciągu 8 miesięcy wojny takie transporty były organizowane również z Biłgoraja.

■ Nadal prowadzicie Punkt Pomocy Ukrainie? Swojego czasu dużo mówiło się o punkcie pomocy na Konopnickiej, a wy działaliście trochę w cieniu.

Tak. Nas się troszkę pomijało, ale nie o rozgłos tutaj chodzi. My działamy długofalowo. Tamten punkt działał na krótką metę, a my tutaj taką mrówczą robotę robiliśmy. Ludzie nas rozpoznawali, przynosili do nas dary. Przywoziliśmy też dary z magazynu głównego w Lublinie. Na chwilę obecną mogą się pochwalić, że udzieliłiśmy sukcesywnie pomocy w sposób powtarzalny 2800 razy. I nadal jesteśmy przygotowani na niesienie pomocy. Mamy pakiety żywnościowe, czystościowe. Ale teraz ta pomoc jest przekazywana tylko dla uchodźców, którzy świeżo przyjechali z zagranicy, a tych jest coraz więcej w ostatnich dniach. Nasza pomoc jest głównie dla tych, którzy mają małe dzieci lub mają jakąś niepełnosprawność i z tych powodów nie mogą podjąć pracy. Chcemy, żeby ci, którzy przebywają u nas dłużej, mogli się już zaaklimatyzować, szukać pracy

i odciążyć nasze państwo, naszą organizację w ciągłym pomaganiu. Także ciągle pomagamy, ale w określonych warunkach.

■ Ale wasza pomoc to nie tylko dary materialne, rzeczowe?

Staramy się również organizować integrację dla Ukraińców. Prowadzimy kursy języka polskiego, by mogli rozeznac się na rynku pracy i porozumiewać się w języku polskim. Organizujemy spotkania integracyjne. W październiku z okazji światowego dnia głodu i chleba organizowaliśmy uroczystość, a oni, przy naszym wsparciu, zorganizowali Dzień Kozaków Ukraińskich. Było to piękne święto w Parku Solidarności. Były też Zaduszki Biłgorajskie, podczas których spotkaliśmy się, żeby uczcić tych, którzy zmarli i zginęli z ich strony. Wymienialiśmy się tradycjami związanymi ze świętem zmarłych. W naszej organizacji uczciliśmy dzień 11 listopada. Podczas tego święta chcieliśmy zaznaczyć Ukraińców z naszą historią związaną z odzyskaniem niepodległości. Teraz planujemy Mikołajki dla dzieci, bo dzieci ukraińskie jest na naszym terenie bardzo dużo i chcemy ich zaprosić, żeby poczułi naszą gościnność, naszą wolę pojednania się. Te wszystkie wydarzenia związane z Ukraińcami traktujemy jako pretekst do integracji. Jeżeli na wydarzeniu obecne są ukraińskie dzieci, są i polskie dzieci, jeśli zapraszamy ukraińskie dorosłe osoby, zapraszamy również Polaków.

■ Nie spotykacie się z zarzutami, że więcej pomagacie Ukraińcom niż Polakom?

Często nas oskarżają, że my swoją pomoc kierujemy do Ukraińców, a nie do Polaków. Ale my Polakom zawsze pomagaliśmy i pomagamy, bo program pomocowy jest ogromny, jeśli chodzi o potrzebujących z naszego powiatu. Prowadzimy unijny program pomocy żywnościowej tzw. FEAD - w ramach pomocy biednym krajom, do których Polska się zalicza. Na terenie naszego miasta i gminy pomagamy 800 osobom. I ta pomoc jest bardzo pokaźna, bo są to pełnowartościowe



Edward Kurzyna - Kierownik Biura PCK w Biłgoraju

Jeżeli widzisz, że odzież nie mieści się do kontenera PCK nie zostawiaj tam nic

we artykuły żywnościowe wydawane sukcesywnie przez cały rok. Współpracujemy z MOPS-em i GOPS-em w Biłgoraju. Inne gminy we własnym zakresie nawiązują współpracę i również otrzymują żywność sprowadzaną z magazynów głównych. Nasza pomoc ukierunkowana jest na różne okresy: np. na Wielkanoc staramy się przygotować paczki żywnościowe z pomocą świąteczną, ale kładziemy nacisk, żeby były w nich jajka, babka świąteczna. Chcemy, aby potrzebujące osoby, które przychodzą do nas, również poczuły święta. To samo na Boże Narodzenie. W tym roku planujemy zorganizowanie 22 grudnia wieczery wigilijnej dla biednych, dla alkoholików, dla bezdomnych. Ponadto prowadzimy usługi opiekuńcze nad chorym w domu. Jest to bardzo piękna działalność, nasze siostry PCK pomagają potrzebującym. Jest to zadanie zlecone przez miasto i samorządy.

■ I ci ludzie przychodzą?

Niektórzy przychodzą sami, innych to my wyszukujemy. Chodzimy po parku, namawiamy. Ja zawsze przygotowuję zaproszenia i idę z nimi przez park. Jeśli widzę, że ktoś wygląda na potrzebującego, to go zapraszam. W tym roku nasza wigilia odbędzie się w świetlicy Państwowej Straży Pożarnej.

■ Biłgorajanie chętnie angażują się w działalność PCK?

Oczywiście! Czerwony Krzyż nie istniałby bez ludzi. Wokół naszej organizacji działają osoby dorosłe, seniorzy



Budynek przy 3-go Maja 79 w Biłgoraju, w którym znajduje się siedziba PCK, został wybudowany w czynie społecznym w 1928 roku. Hrabia Zamojski dał drewno na ten budynek. W 1931 roku został oddany do użytku z myślą, żeby służył on organizacji PCK. To w tym budynku znajdowały się pierwsze przychodnie w Biłgoraju i pierwsza stacja pogotowia ratunkowego

i młodzież. W szkołach na terenie Biłgoraja mamy szkolne koła PCK, mamy opiekunów. W Biłgoraju przy PCK działa z 60-70 osób dorosłych. Od 2011 funkcjonuje u nas klub seniora. Organizujemy dla nich wyjścia na basen, zajęcia sprawnościowe, wydarzenia okolicznościowe. Na naszą działalność pozyskujemy środki ze środków państwowych, samorządowych. Jeżeli chodzi o pomoc doraźną, to codziennie biłgorajski piekarz, pan Józef Bryła przywozi nam pieczywo: chleb i bułki. I na ten chlebek codziennie około 10:30 pod naszą siedzibą czeka 10-15 osób. Jest to bardzo fajna inicjatywa, za którą bardzo serdecznie dziękuję panu Bryle, bo on już od kilku lat to kontynuuje. A my tutaj nie legitymujemy nikogo, nie sprawdzamy, czy komuś się ten chlebek należy, czy nie. Staramy się, żeby wszyscy, którzy czekają, mogli się sprawiedliwie podzielić.

■ Jeżeli chodzi o pieniądze, to PCK nie jest jakoś odgórnie finansowany?

PCK to instytucja pozarządowa, samofinansująca się. Finansujemy się głównie z tego, co nam daje społeczeństwo. Piszemy również projekty i pozyskujemy środki w ramach różnych zadań. Ale państwo nas nie dotuje. W niektórych rejonach Polski jednostki PCK zostały zlikwidowane, bo nie było środków pieniężnych na utrzymanie biura, pracowników itd. A ta działalność jest bardzo potrzebna. My w Biłgoraju mamy to szczęście, że

Od wybuchu wojny w Ukrainie udzieliliśmy sukcesywnie pomocy w Biłgoraju 2800 razy

posiadamy swój budynek. On nie przynosi nam dochodów, ale możemy prowadzić tu swoją działalność. Dbamy o niego, remontujemy, bo chcemy, żeby służył kolejnym pokoleniom.

■ PCK to również krwiodawstwo. Dlaczego to takie ważne?

Tym tematem PCK zajmuje się praktycznie od początku. Tych akcji rzeczywiście mamy bardzo dużo na terenie powiatu w ciągu roku. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, gdzie trafia krew, chwali nas, że tych akcji mamy najwięcej i że w naszym rejonie jest najwięcej krwiodawców. Krew jest najcenniejszym darem, ratuję życie i zdrowie ludzi, daje nadzieję chorym w szpitalach. Tego nie można zastąpić niczym, nie ma sztucznej krwi. Bardzo często zdarza się, że ktoś potrzebuje krwi, bo jest chory i jak jej nie otrzyma, to umiera. Mówię tutaj na przykład o ostrej białaczce. Chylimy czoła wszystkim, którzy oddają krew.

■ Na koniec zapytam jeszcze o kontenery PCK na odzież, bo jest wokół nich trochę zamieszania.

Rzeczywiście, na terenie miasta i powiatu ustawione są kontenery z logiem PCK i są to nasze kontenery. Nie ukrywam, że jest to działalność dochodowa - my zbieramy tę odzież i przekazujemy firmie, która zajmuje się

dystrybucją, sprzedają itd. Część darów zatrzymujemy dla naszych podopiecznych, ale duża część przeznaczona jest na sprzedaż. Nie są to duże pieniądze, a my mamy z tego powodu pewne nieprzyjemności, na przykład za ten bałagan wokół nich. Nieraz otrzymuję telefony: „Panie, uprzątnijcie, bo to moknie”. Ale my działamy w strukturach i niewiele mamy tutaj do powiedzenia. Ale ta działalność jest potrzebna - bo gdyby nie kontenery, ta odzież trafiłaby na wysypisko, lub zostałaby spalona w piecach. A tak jest to zagospodarowane - lepiej lub gorzej, ale jest. A nam przynosi to zyski, bo my te pieniądze możemy przeznaczyć na inne cele pomocowe.

I tutaj apel do mieszkańców: to nie nasza wina, że pod kontenerami jest bałagan: jeżeli widzisz, że nie mieści się ta odzież, kontener jest pełny, nie zostawiaj tam nic. Bo one są opróżniane raz w miesiącu. Jeżeli ktoś zostawi odzież obok kontenera, to będzie to stało, mokło i do niczego nie będzie się nadawało.

W Biłgoraju przy PCK działa około 60-70 dorosłych wolontariuszy

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis
BIL

Ormianie w Biłgoraju?

Na pierwszy rzut oka wydaje się to zupełnie niemożliwe, bo... nikt wcześniej jakoś o tym nie pisał. Mamy przecież słynne „Dzieje Biłgoraja”, wydane przez lokalne Towarzystwo Regionalne w 1985 roku oraz wiele innych, równie poważnych książek czy opracowań, dotyczących naszego miasta. Nie wspomina się w nich w ogóle o tej społeczności w grodzie nad Ładą. Czyżby chodziło tu o jakąś ich wizytę w czasach współczesnych?

Zdecydowanie nie, gdyż wszystko wskazuje na to, tzn. łacińskie dokumenty, iż kiedyś właśnie tak było w naszym mieście. A ściślej mówiąc - w XVII i XVIII wieku. Dokładnie wtedy

przebywało bowiem w Biłgoraju wiele osób o typowo ormiańskich nazwiskach,

co potwierdza m.in. *Metrica Baptisatorum post combustionem Ecclesiae et Conventus S. Mariae Magdalenae Ordinis Minorum Conventualium S. Patris Francisci in Anno Domini Millesimo Sexcentesimo Quinquagesimo tertio*, czyli *Księga metrykalna Ochrzczonych po pożarze kościoła i klasztoru Świętej Marii Magdaleny Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych Świętego Ojca Franciszka w Roku Pańskim Tysiąc Sześćset Pięćdziesiątym Trzecim*.

(Na wspomniany łaciński rękopis, liczący ponad 300 stron, natrafił w miejscowym archiwum i go częściowo przetłumaczył wiele lat temu sam autor artykułu). Jeśli chodzi o tytułowych Ormian, pomimo asymilacji zachowali oni w swym wyglądzie zewnętrzny charakterystyczne cechy, po których łatwo było ich rozpoznać.

Należały do nich czarne, lśniąco i faliste włosy, także czarne lub ciemnopiwe oczy, gęste, również czarne brwi, zwykle zrastające się, wydatny nos oraz niezbyt wysoki wzrost. Nietrudno zatem było ich rozpoznać, zwłaszcza zaś po nazwiskach.

Przypuszczalnie pochodzili oni w większości z Zamościa, być może jeszcze ze Lwowa, aczkolwiek jest możliwe, że i z innych ośrodków miejskich. Niewykluczone też, że byli już spolonizowanymi obywatelami Rzeczypospolitej i mówili dobrze po polsku.

Trudno jest obecnie ustalić kulisy ich przybycia do Biłgoraja, przede wszystkim zaś z powodu braku dokumentów Rady Miejskiej z tamtego okresu, które uległy spaleni lub zniszczeniu. (Zachowała się niestety tylko znikoma ich część).

Dlatego jedynym dostępnym obecnie źródłem do badań tej społeczności w naszym mieście

okazują się dzisiaj franciszkańskie akta zakonne,

tj. księga udzielanych przez nich chrztów, które otrzymywali mieszkańcy pobliskiego miasta albo okolicznych wsi, począwszy od 1653 roku.

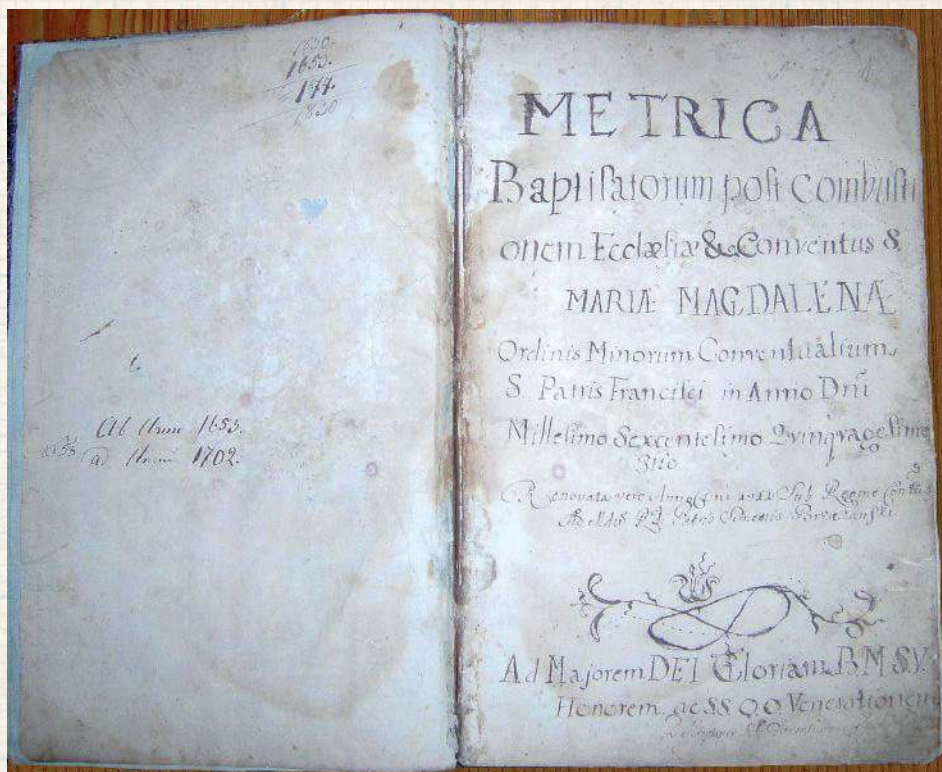
Udało mi się odnaleźć w tymże manuskrypcie łacińskim następujące osoby, zapewne pochodzenia ormiańskiego, w kolejności: Aleksandrowicz Felicjan – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze pod Biłgorajem, zwanym Eremus Salensis (Puszcza Solska), od pobliskiej wsi Sól. Przybył do niego w kwietniu 1676 roku. Pełnił w tutejszym kościele minorytów pw. św. Marii Magdaleny funkcję zakrystianina. Zmarł w tym miejscu w sierpniu 1696 roku.

Bernatowicz Mikołaj – franciszkanin, rodem ze Lwowa, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. W Zakonie Braci Mniejszych Konwentualnych przybrał imię Antoni. Przybył tu ok. 1698. Jego pobożny ojciec – Jakub zapisał mu właśnie pod koniec tego roku posag (zabezpieczony na dobrach w rodzinnym Lwowie), w wysokości 1000 florenów polskich. Zmarł w tym miejscu po 1700 roku.

Czarnatowicz Cyprian – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Przebywał tu w latach 1748-1751 oraz 1765-1768. Pełnił wówczas funkcję kaznodziei urzędowego, później zaś depozytariusza konwentu minorytów. Derbedroszowicz Józef – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Urodzony w 1734 r. w Zamościu (zgodnie z kroniką parafialną, pochodzącą z 1798 roku). Pochodził z województwa bełskiego i powiatu grabowieckiego. Został wyświęcony na kapłana w 1757 roku przez biskupa chełmskiego ks. Walentego Franciszka Wężyka herbu Wąż. Pełnił funkcję gwardiana (przełożonego) klasztoru oraz proboszcza parafii we wsi zakonnej Puszcza Solska pod Biłgorajem (istniała już od XVIII w.) w latach 1775-1784 i 1787-1803 roku. Ponadto w 1780 został członkiem zarządu



Ormianie polscy z miasteczka Kutry przy dawnej granicy z Rumunią



Metrica Baptisatorum z 1653 roku

Provincji Ruskiej swego zakonu. Zasłużył się wybudowaniem murowanego klasztoru i dzwonnicy, które przetrwały szczęśliwie do naszych czasów. Po nagłym pożarze kościoła parafialnego od uderzenia pioruna (w czerwcu 1794 roku), przebudował również jedno ze skrzydeł miejscowego konwentu na świątynię, która służyła ludowi przez ponad 130 lat. Przebywał w Puszczy Solskiej do 1805 roku włącznie. Zmarł w konwencie franciszkańskim we Lwowie 19 czerwca 1810 roku.

Droszowicz Bonawentura – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Pełnił tu funkcję gwardiana drugiego z kolei domu zakonnego (pierwszy spłonął po najeździe Kozaków Chmielnickiego już w 1648). Swoją sprawował tutaj od 1652 do 1664 roku włącznie (tj. przez cztery kolejne kadencje). Gazdowicz Stanisław – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska

Przypuszczalnie pochodzili oni w większości z Zamościa, być może jeszcze ze Lwowa, aczkolwiek jest możliwe, że i z innych ośrodków miejskich

pod Biłgorajem. Przybył do niego ok. 1752 roku. Pełnił tu kilka funkcji, począwszy od kaznodziei urzędowego, po sekretarza (1765) oraz prezydenta konwentu. Tym ostatnim był po raz drugi w latach 1765-1768.

Gołębiowicz Marcin – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Pełnił tutaj funkcję gwardiana konwentu od czerwca 1673 do lipca 1679 roku, czyli był nim dwukrotnie, tzn. w latach 1673-1676 i 1676-1679. Hermanowicz Wiktoryn – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Przybył do tej wspólnoty zakonnej w październiku 1694 roku. Pełnił funkcję kaznodziei urzędowego w tym

miejscu aż kilkakrotnie, po raz ostatni w latach 1715-1716.

Sandrowicz Maurycy – franciszkanin, członek wspólnoty zakonnej w klasztorze Puszcza Solska pod Biłgorajem. Przybył do tego konwentu w 1751 roku. Pełnił w nim funkcję gwardiana oraz proboszcza parafii zakonnej do 1754 roku. Później był także gwardianem, m.in. w klasztorze franciszkańskim w Górecku Kościelnym.

Oprócz duchownych, w wyżej wymienionej księdze metrykalnej znajdujemy także nazwiska następujących osób świeckich:

Fołynowicz Marcin – biłgorajjanin. Urodził się w grodzie nad Ładą, prawdopodobnie w 1604 roku, jako syn Walentego. Od 1611 studiował w Akademii Za-

mojskiej. Po ukończeniu nauki zamieszkał na stałe w Zamościu. Został profesorem w miejscowej wszechnicy oraz jej rektorem. (Aż 13 razy był wybierany na to stanowisko do swego życia). Po śmierci swojej żony przyjął święcenia kapłańskie i otrzymał nominację na kanonika Kolegiaty Zamojskiej, obecnie Katedry. Zmarł w Zamościu 11 stycznia 1661 roku.

Fołynowicz Jan – biłgorajjanin, syn Walentego, a zarazem brat Marcina, był także studentem Akademii Zamojskiej, począwszy od 1620 roku. Fołynowicz Tomasz – biłgorajjanin, syn Marcina? (tak podają niektóre źródła), od 1638 roku był również studentem Akademii Zamojskiej. Fołynowicz Jan – biłgorajjanin, syn Jana, od 1645 roku był studentem Akademii Zamojskiej.

Kurkowicz Sebastian – biłgorajjanin, od 1620 roku był studentem Akademii Zamojskiej. Matysowicz Wojciech – biłgorajjanin, od 1620 roku był studentem Akademii Zamojskiej. Ponadto występują jeszcze od 1653 roku tacy mieszkańcy Biłgoraja, przypuszczalnie pochodzenia ormiańskiego, jak: Tobiszewicz Andrzej (od 1653), Grabowicz Grzegorz (od 1654), Grabowicz Tomasz (od 1654), Woytowicz Wawrzyniec (od 1654), Mazurkowicz NN (od 1654), Filipowicz Andrzej (od 1655), Kurkowicz Anna (od 1664), Kurkowicz Krzysztof (od 1665), Kosztowicz Łukasz (od 1671), który pełnił funkcję rajcy i burmistrza biłgorajskiego w 1687 roku, Kosztowicz Katarzyna (od 1676), Kosztowicz Marianna (od 1732), Heynowicz Jan (od 1676), szewc z zawodu, Heynowicz Zofia (od 1686), Markowicz Grzegorz (od 1675) i Panasowicz Jan lub Panasewicz (od 1686 roku).

Prawdopodobnie osoby te, o wyraźnie ormiańskich nazwiskach, przybyły do Biłgoraja głównie z Zamościa, zaraz po poważnym pożarze, jaki miał tam miejsce w połowie XVII w. i tu się osiedliły na stałe. Niestety nie wiemy nic na temat ich kościoła ormiańskiego w mieście nad Ładą.

Ale jako ciekawostkę podam tu fakt, iż katolicy również nie posiadali swojej świątyni aż do ok. 1700 roku włącznie. (W Biłgoraju istniał wtedy tylko zbór protestancki, cerkiew oraz bożnica żydowska). Z tego względu korzystali oni z posługi podbiłgorajskich zakonników, którzy osiedlili się oficjalnie tuż za miastem w 1644 roku, w dobrach należących do rodu Zamoyskich.

Piotr Flor
Prezes Biłgorajskiego
Towarzystwa Regionalnego

Spowodowała kolizję trzech samochodów. Była nietrzeźwa

W sobotę (19 listopada) w Łabuńkach Pierwszych na remontowanym odcinku drogi krajowej numer 17 zderzyły się trzy auta.

- Policjanci wstępnie ustalili, że kierująca Volkswagenem Passatem jechała w kierunku Tomaszowa Lubelskiego. Nie zachowując bezpiecznej odległości, uderzyła w tył Volkswagena Tourana, którego kierująca zatrzymała się, oczekując na zmianę świateł i możliwość dalszej jazdy. Następnie po uderzeniu touran przesunął się, uderzając w znajdującego się przed nim opla - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło z KMP w Zamościu.

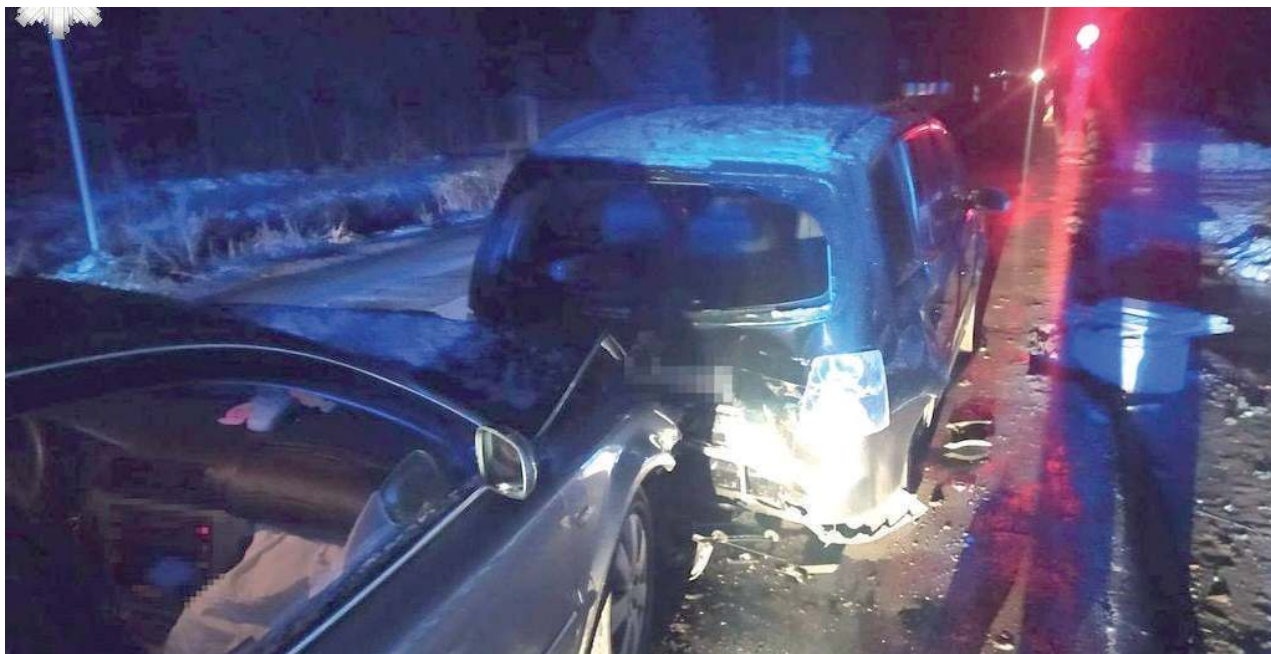
Do szpitala trafiła kierująca pasatem 30-latką mieszkanka gminy Tyszowce, 41-latką mieszkanka

gminy Łabunie, która kierowała drugim volkswagenem oraz jej 15-letnia pasażerka. Z kolizji wyszły jedynie z niegroźnymi potłuczeniami.

Okazało się, że 30-latka w organizmie miała ponad 2 promile alkoholu. Trzeźwi byli natomiast 41-latka oraz siedzący za kierownicą 59-latek z Zamościa.

30-latkę zatrzymano uprawnienia do kierowania pojazdami, a jej samochód został odholowany. Kobieta odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 2 lat więzienia, utrata prawa jazdy oraz obowiązek wpłaty na wskazany przez sąd cel określonej kwoty, która może wynieść 60 tys. zł.

Joanna Niecko



Okazało się, że 30-latka w organizmie miała ponad 2 promile alkoholu. Nie zachowując bezpiecznej odległości uderzyła w tył Volkswagena Tourana

Bus potrącił pieszego. Poszkodowany nie miał odblasków

We wtorek (22 listopada) w miejscowości Nabroż w gminie Łaszczów policja dostała zgłoszenie o potrąceniu pieszego przez pojazd marki Iveco.

Miało to miejsce w obszarze zabudowanym, na nieoświetlonej drodze.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że dwóch pieszych bez elementów odblaskowych szło prawą stroną jezdni. Jadący z naprzeciwka samochód marki Iveco, podczas ich wymijania, lewym lusterkiem zaczepił jednego z nich, w wyniku czego

doszło do potrącenia 18-latka i urwania lusterka. Nastoletni mieszkaniec gminy Tyszowce z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Drugi pieszy oraz kierujący Iveco, nie potrzebowali pomocy medycznej - informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

29-letni kierowca - mieszkaniec gminy Łaszczów był trzeźwy.

Trwa ustalanie szczegółowych przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

Joanna Niecko



Samochód marki Iveco, podczas wymijania, lewym lusterkiem zaczepił 18-latka

Chciał kupić agregat. Stracił 1,2 tys. zł

50-letni mieszkaniec gminy Tyszowce na początku listopada, za pośrednictwem serwisu ogłoszeniowego chciał kupić agregat prądotwórczy.

- Po ustaleniu szczegółów transakcji, przelał na wskazane przez sprzedającego konto bankowe 1200 złotych. Przez kilka dni od wykonania prze-

lewu, sprzedający zbywał kupującego, podając różne przyczyny związane z opóźnieniem wysłania paczki. Ostatecznie zerwał kontakt z 50-latkiem - informuje młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Po bezskutecznych próbach o zwrot pieniędzy zgłosił sprawę na policję.

Joanna Niecko

Dwie osoby ofiarami oszustw internetowych

33-letnia mieszkanka gminy Zamość na portalu sprzedażowym założyła konto i wystawiła ofertę sprzedaży kilku używanych ubrań. Odezwała się do niej osoba zainteresowana zakupem i poprosiła o numer telefonu.

- Pokrzywdzona wysłała numer i sms-em otrzymała wiadomość, że dwa przedmioty z jej oferty zostały sprzedane. W wiadomości był również link. 33-latka otworzyła link i za jego pośrednictwem wybrała bank, w którym ma konto. Dzięki temu miała otrzymać pieniądze za sprzedane ubrania. Następnie zalogowała się na swój rachunek i w odpowiednie pole wpisała kod, który otrzymała od rzeko-

mego konsultanta bankowego. Po wykonaniu tych czynności z banku, w którym ma konto otrzymała sms-a z informacją, że zwiększono limity przelewów - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło z KMP w Zamościu.

Zaniepokojona, zadzwoniła na infolinię banku. Dowiedziała się, że ktoś blikiem w bankomacie wypłacił z jej rachunku 5 tys. zł. Zawiadomiła policję.

Również we wtorek policjanci dowiedzieli się o kolejnym oszustwie. 37-latek z Zamościa, zareagował na przesłaną komunikatorem prośbę o pożyczkę. Myślał, że to wiadomość od kolegi.

- Dlatego też pytanie, czy

może opłacić coś blikem, nie wzbudziło podejrzeń 37-latka. Nie dopytywał o szczegóły, wygenerował kod i potwierdził wykonanie transakcji na kwotę 1000 złotych. Dopiero ponowna prośba o podanie kodów na kolejne kwoty wzbudziła podejrzenia 37-latka. Skontaktował się telefonicznie z kolegą, od którego dowiedział się, że ktoś przełamał zabezpieczenia na jego koncie społecznościowym i właśnie zgłasza to administratorowi - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

W efekcie, w jednym z bankomatów na terenie kraju, oszust wypłacił pieniądze 37-latka.

Joanna Niecko

Stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Pasażerka trafiła do szpitala

W czwartek (24 listopada) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. Miało to miejsce na drodze wojewódzkiej nr 853 na wysokości miejscowości Ulów.

- 70-letni kierujący samochodem marki Citroen, mieszkaniec gminy Susiec, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. 68-letnia pasażerka została przewieziona do szpitala, skąd po udzielonej pomocy medycznej została wypisana. Kierujący nie odniósł obrażeń - informuje młodszy aspirant



Stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo. Pasażerka trafiła do szpitala

Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Kierowca był trzeźwy. Policjanci zatrzymali dowód reje-

stracyjny, nałożyli na mężczyznę mandat karny w wysokości 1500 zł i 12 punktów karnych.

Joanna Niecko

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

W Biłgoraju
ukradli pół miasta

Jak ukraść pół miasta? Odpowiedź dał w weekend Teatr Poezji i Piosenki działający przy Biłgorajskim Centrum Kultury. Za nami dwa spektakle i całkiem sporo widzów.

„Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta” opowiada o włodarzach pewnego miasteczka, którzy właśnie przegrali wybory. Muszą oddać władzę opozycji, ale nie za bardzo mają na to ochotę. Szukają sposobu na ocalenie wpływów, a przede wszystkim pieniędzy. Aby je chronić, postanawiają przekazać cały majątek, będący niegdyś własnością hrabiego Tarnawskiego, jego domniemanemu potomkowi. Poszukują kandydata na „potomka hrabiego” i okazuje się, że tylko jedna osoba spełnia wymagane kryteria, ale czy to najlepszy wybór...

Autorem komedii jest Jacek



„Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta” w BCK



„Hrabia, czyli jak ukraść pół miasta” w BCK

Getner – pisarz, scenarzysta i dramaturg. Współscenarzysta sitcomu „Daleko od noszy”, serialu komediowego „Ale się kręci”, docucrime „Malanow-

ski i Partnerzy” oraz współtwórca scenariusza i dialogów fabularnej gry komputerowej „Wiedźmin 2”.

Tomasz Zalewa

Znamy skład Młodzieżowej Rady Biłgoraja

Burmistrz Miasta Biłgoraja ogłosił wyniki wyborów do Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja w kadencji 2022-2024. W I kadencji w ławach Młodzieżowej Rady Miasta Biłgoraja zasiądzie 18 radnych.

Skład Rady:

Okręg wyborczy nr 1 – Szkoła Podstawowa im. Błogosławionego Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego:

- 1) Julia Bednarz – I tura wyborów,
- 2) Kacper Kyc – I tura wybo-

rów,
3) Zuzanna Wołoszyn – II tura wyborów.

Okręg wyborczy nr 2 – Szkoła Podstawowa nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi:

- 1) Fryderyk Wujec – I tura wyborów,
- 2) Maja Żbikowska – I tura wyborów,
- 3) Zofia Czyż – II tura wyborów,
- 4) Szymon Frączek – II tura wyborów,
- 5) Julia Kiepus – II tura wyborów.

Okręg wyborczy nr 3 – Szkoła Podstawowa nr 4:

- 1) Kaja Siek – I tura wyborów,
- 2) Karol Sędłak – II tura wyborów,
- 3) Kamil Szpyt – II tura wyborów.

Okręg wyborczy nr 4 – Szkoła Podstawowa nr 5 im. Księdza Jana Twardowskiego:

- 1) Karolina Luchowska – I tura wyborów,
- 2) Dominika Szubiak – I tura wyborów,
- 3) Anna Opiela – II tura wyborów,
- 4) Milena Pintał – II tura wyborów,
- 5) Milena Radzik – II tura wyborów.

Okręg wyborczy nr 9 – Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II:

Izabela Żmudzka – I tura wyborów.

Okręg wyborczy nr 10 – Zespół Szkół Leśnych:

Filip Szadkowski – I tura wyborów.

Tomasz Zalewa

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyńskiowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG



lek. med. Tomasz Ziolkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Używane, ale i tak cieszą



Strażacy z Goraja i Teodorówki otrzymali wyczekiwane samochody

Strażacy z Goraja otrzymali wyczekiwany samochód. Nie jest co prawda nowy, ale i tak bardzo potrzebny. To lekki wóz ratowniczo – gaśniczego Renault, przekazany przez PSP w Biłgoraju. Radość była wielka i uroczystość na gorajskim rynku też.

– To jest samochód używany, który otrzymaliśmy z PSP w Biłgoraju. Dla nas bardzo potrzebny i bardzo wyczekiwany sprzęt. Nasza gmina leży przy drodze wojewódzkiej i niestety mamy bardzo dużo wypadków drogowych. Natężenie ruchu jest spore i są tego efekty. Mamy w tej



Strażacy z Goraja i Teodorówki otrzymali wyczekiwane samochody

chwili tylko lekki samochód, ale to jest pojazd, który nie ma ani wody, ani piany i nie jest przystosowany, żeby trzymać w nim typowo ratowniczy sprzęt. A ten wóz jest co prawda używany, ale

na pewno większy i przystosowany do tego, żeby interweniować przy wypadkach drogowych – mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej, Szymon Okuniewski, prezes OSP w Goraju.

Przy okazji, średni samochód marki Star, dostała jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Teodorówce (gm. Frampol).

Tomasz Zalewa



Strażacy z Goraja i Teodorówki otrzymali wyczekiwane samochody



Strażacy z Goraja i Teodorówki otrzymali wyczekiwane samochody

Turobińskie kolędowanie ... online

Turobin ma propozycję dla mieszkańców. Nagracie video i swoje wykonanie kolędy lub pastorałki. I wyślijcie to do 9 grudnia. To będzie III edycja Turobińskiego Kolędowania On-Line. Jest już nawet gotowa lista kolęd, z których można wybierać.

Tomasz Zalewa

Wójt Gminy Turobin oraz Gminna Biblioteka Publiczna zgodnie z tradycją, zapraszają do udziału w

**III EDYCJI
TUROBIŃSKIEGO KOLĘDOWANIA
ON-LINE**

Warunkiem uczestnictwa jest nagranie video swojego wykonania kolędy lub pastorałki wybranej spośród poniższej listy (lub własna propozycja)

Nagrania przyjmujemy do
09 GRUDNIA 2022
(do godz. 18⁰⁰)

1. Hej, w dzień narodzenia	11. Kolęda dla niedobrych
2. Ach ubogi żłobie	12. Lulajże Jezuniu
3. Bracia patrzącie jenol	13. Młodzi miłość
4. Cicha noc	14. Młodzi cicha
5. Do szopy hej Pasterze	15. Pastorałka od serca do ucha
6. Dzisiaj w Betlejem	16. Pastuszek
7. Gdy śliczna Panna	17. Przybieżeli do Betlejem
8. Gore gwiazda	18. Maria, czy Ty wiesz?
9. Jezus malusienki	19. Tryumfy
10. Jezusa Narodzonego	20. Wśród nocej ciszy

tel. (84) 623 33 51

Szczegółowe informacje w Gminnej Bibliotece Publicznej w Turobinie

gbpturobin@op.pl

Do 9 grudnia mieszkańcy gminy Turobin mogą się zgłaszać do Kolędowania On-Line

Frampol czeka. A zima idzie

Burmistrz Frampola zapewnia, że miasto złożyło wniosek na 350 ton „taniego węgla”, który powinien trafić do mieszkańców. Tyle że zaczęły się już mrozy, a węgla dalej nie widać...

W piątek 18 listopada na sesji Rady Gminy Frampol burmistrz Józef Rudy miasta mówił, iż z niepokojem czeka na tani węgiel z PGE:

– Jeżeli chodzi o ten preferencyjny zakup dla naszych mieszkańców, złożyliśmy



Józef Rudy
burmistrz Frampola:
Teraz, jak wszystkie gminy w Polsce, czekamy aż węgiel znajdzie się na terenie naszej gminy.

wniosek na 350 ton węgla. Naszą firmą obsługującą jest PGE – Polska Grupa Energetyczna. Na chwilę obecną jeszcze nie mamy podpisanej z nimi umowy. Nie ukrywam, że czekamy z niepokojem, bo mrozy już się pojawiły – mówił w piątek, 18 listopada Józef Rudy

W piątek 25 listopada, burmistrz w rozmowie z nami potwierdził, iż gmina nadal czeka na węgiel. Zaznaczył również, że podpisano już umowę z PGE:

– Podpisaliśmy już umowę z PGE – dostawcą, który będzie obsługiwał powiat biłgorajski. Z informacji jakie posiadamy

wynika, że węgiel będzie sprowadzany z Kolumbii – mówi Rudy.

Józef Rudy podczas sesji wspomniął, iż wstępnie mówiło się, że „tani węgiel” będzie dostarczany z miejscowości Mircze pod Hrubieszowem, ale wtedy potwierdzenia tej wiadomości jeszcze nie było. Teraz wiadomo, że węgiel będzie dostarczony do Biłgoraja:

– Mamy już podpisaną umowę z firmą z Biłgoraja, która będzie odbierać węgiel oraz z wykonawcą z Frampola, który będzie obsługiwał gminę Frampol. Teraz, jak

„Tani węgiel” najprawdopodobniej sprowadzany będzie z Kolumbii.

wszystkie gminy w Polsce, czekamy aż węgiel znajdzie się na terenie naszej gminy – mówi burmistrz.

We Frampolu w sumie zamówiono 350 ton węgla: 300 ton orzecha i 50 ton groszku.

Natalia Raćaitis



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Zwyczaj z Łukowej wpisany na listę UNESCO!



To jedyny na Lubelszczyźnie wpis lokalnego zwyczaju na krajową listę UNESCO



Dunajnicy z gminy Łukowa



Kołędowni dorastający chłopcy, ale też żonaci do 40. roku życia

ŁUKOWA: Mamy jedyny na Lubelszczyźnie wpis lokalnego zwyczaju na krajową listę UNESCO.

To dunajowanie z gminy Łukowa. Jest już oficjalnie potwierdzenie i jest też wielka duma w gminie pielęgnującej śpiewanie specjalnych kołęd dla pań, którym życzone

zamążpójścia.

Kołędowni dorastający chłopcy, ale też żonaci do 40. roku życia. Chodzono w św. Szczepana, a w innych wsiach przed Trzema Królami. W składzie grupy kołędniczej byli zazwyczaj muzycanci – skrzypce i bęben, później też akordeon. Niegdyś chodzono z tzw. kobyłką, jeden z chłopców miał na plecach worek, kiedy rżał głośno, wrzucano do niego zapłatę w żywności. Pieniądze brali

pozostali. Zwyczaj był w tej formie i z takimi pieśniami (zanotowano w sumie 7 dunajów) rozpowszechniony na niewielkim obszarze.

- Wpis to ogromne wyróżnienie nie tylko dla kultury łukowskiej, ale uznanie dla całej Lubelszczyzny, na terenie której zachował się prastary zwyczaj dunajowania – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej Wiesław Kubów.

Na czym polega dunajo-

wanie i jak wygląda pielęgnowany w gminie Łukowa zwyczaj? To będzie można zobaczyć z bliska, choćby w Lublinie. Już 15 stycznia dunajowanie i śpiewanie kołęd życzących w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Zgłoszenia chętnych trwają do 22 grudnia.

Tomasz Zalewa

Do Obszy jedzie ważny gość

Dzieci z Obszy były grzeczne? Mikołaj wybiera się do gminy. Gminny Ośrodek Kultury w Obszy zaprasza najmłodszych mieszkańców na przedstawienie mikołajkowe. Będą gry, będą konkursy i to, co najważniejsze - prezenty. Podpowiadamy rodzicom, żeby zaplanowali czas. To w niedzielę 4 grudnia o godzinie 17:30. Wstęp jest wolny.



Gminny Ośrodek Kultury w Obszy

Zaprasza wszystkie dzieci na przedstawienie mikołajkowe pt.

"ZA PASEM ŚWIĘTA, KTOŚ MAJSTRUJE PRZY PREZENTACH"

W programie:

- * mnóstwo dobrej zabawy
- * gry i konkursy
- * i co najważniejsze wizyta **Św. Mikołaja**

Impreza odbędzie się **4.12.2022r o godz. 17.30** w **GOK Obsza**

wstęp wolny

Zainteresowanych rodziców prosimy o kontakt pod nr tel. 84 689 10 02 wew.50

Św. Mikołaj w niedzielę w Obszy

Tomasz Zalewa

Seniorzy z Tarnogrodu na „baletach”

Tarnogrodzki Klub Seniora zorganizował Bal Andrzejkowy, na który zaprosił zaprzyjaźnione kluby z Józefowa, Dołhobyczowa, Szczebrzeszyna i Zwierzynca.

Wszyscy członkowie zaangażowali się w przygotowania, więc stoły uginały się pod ciężarem słodkich i wykwintnych smakołyków.

Po uroczystym rozpoczęciu rozpoczęły się pląsy i biesiadowanie. Uczestnikom imprezy do tańca przy-



Tarnogrodzki Klub Seniora zorganizował Bal Andrzejkowy

grywała Biłgorajska Kapela Podwórkowa „Wygibusy”. W przerwach uczestnicy balu śpiewali powszechnie

znane piosenki i przyśpiewki.

W imprezie uczestniczyło około 90 osób. Seniorzy

świetnie się bawili, pląsając, śpiewając i kosztując smakowitych przekąsek.

Tomasz Zalewa



Tarnogrodzki Klub Seniora zorganizował Bal Andrzejkowy



Tarnogrodzki Klub Seniora zorganizował Bal Andrzejkowy

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Wybitna himalaistka zdobyła Józefów

JÓZEFÓW: Wybitna himalaistka Monika Witkowska, odwiedziła Józefów. W lipcu tego roku jako druga Polka w historii, po Wandzie Rutkiewicz, zdobyła szczyt K2. W ten sposób Miejska Biblioteka Publiczna w Józefowie zakończyła realizację projektu w ramach obchodów Roku Wandy Rutkiewicz.

Wszyscy z zaciekawieniem słuchali opowieści nie tylko o górach, ale również innych pasjach Moniki Witkowskiej, która jest też podróżniczką, żeglarką, dziennikarką i przewodniczką wypraw trekkingowych. Bohaterka spotkania ma na koncie 4 ośmiotysięczniki i Koronę Ziemi. Jako żeglarka m.in. dwukrotnie opłynęła Przylądek Horn nazywany „żeglarskim Everestem” oraz przepłynęła między Grenlandią i Alaską, a podczas swoich podróży odwiedziła ponad 180 krajów świata.

Na spotkaniu w Józefowie Monika Witkowska dzieliła się m.in. swoimi doświadczeniami związanymi ze zdobyciem Mont Everestu. – Mówiła o przygotowaniach do wyprawy, życiu w obozie, trudnościach technicznych i niebezpieczeństwach. Młode



Bohaterka spotkania w Józefowie ma na koncie 4 ośmiotysięczniki i Koronę Ziemi



dzień pytała na przykład o to, w jakim wieku zdecydowała się na zdobycie pierwszego szczytu i która góra była dla niej najtrudniejsza. Z kolei Monika Witkowska przygotowała krótki quiz wiedzy o ośmiotysięcznikach i Wandzie Rutkiewicz, w którym

nagrodą były pocztówki z autografem spod K2 – relacjonuje dyrektor MBP w Józefowie Elżbieta Jamroz.

Na zakończenie uczestnicy spotkania mogli kupić książki z autografami autorki m.in. o żeglarskim i ośmiotysięcznikach, w tym o Broad Peak.

– Monika Witkowska okazała się osobą pełną energii i pasji, i do szukania swoich pasji zachęcała także słuchaczy. Młodemu uczestnikowi życzyła, by żył tak, aby nie mieli czasu na Facebook'a – dodaje dyrektor Jamroz.

Tomasz Zalewa

Która rzeka jest najbardziej znana?

ALEKSANDRÓW: – Pewnie większość dorosłych mieszkańców powiatu biłgorajskiego najbardziej kojarzy te dwie rzeki. Choć przypominam, że w powiecie są też inne mniejsze rzeki, może nieco zapomniane, ale jednak są – mówi Justyna Bździuch, z Gminnej Biblioteki Publicznej w Aleksandrowie, która jest organizatorem plebiscytu na „Najbardziej znaną rzekę na terenie powiatu biłgorajskiego”.

Która rzeka w powiecie biłgorajskim jest najbardziej znana?

Tego panu nie powiem! To się okaże dopiero po zakończeniu konkursu i po tym, jak podliczymy wszystkie oddane głosy. Taki jest regulamin.

Ale ja pytam prywatnie. O pani ulubioną rzekę.

(śmiej) Teraz nawet prywatnie ja się nie mogę wypowiadać na ten temat, bo nie chcemy nikomu sugerować. To ma być zabawa, ale z poszanowaniem reguł i przyjętych zasad. Ale ja się bardzo cieszę, bo aktywnie włączyły się szkoły z powiatu biłgorajskiego i uczniowie. Wielu z nich szuka tej swojej rodzimej rzeki, przy okazji ją odkrywają i dowiaduje się, że w gminie w ogóle taka jest. Także to jest też edukacja. Może ta ich rzeka nie jest najbardziej znana w powiecie, ale dla nich będzie najważniejsza.

Kiedy zapytaliśmy o najbardziej znaną rzekę w powiecie, to w naszych mediach społecznościowych generalnie były dwie odpowiedzi: Tanew i Biała Łada.

I coś w tym jest, ale nic więcej nie mogę mówić. Ale rze-

czywiście, pewnie większość tych dorosłych mieszkańców powiatu biłgorajskiego, najbardziej kojarzy te dwie rzeki. Choć przypominam, że w powiecie biłgorajskim są też mniejsze, może nieco zapomniane, ale jednak są.

Jaki jest odzew w konkursie?

Przed wszystkim szkoły, ale zachęcamy naprawdę wszystkie z powiatu biłgorajskiego. Na razie aktywnie, najbardziej znaną rzekę wybierają uczniowie kilku szkół. Choć szkoda, że wiele placówek przechodzi obok tego obojętnie. Ale na szczęście kilka z nich jest aktywnych. A dorośli mieszkańcy powiatu? Sporo jest tych kuponów, bo już jest ponad 300. Ale apelujemy o głosy do wszystkich bez wyjątku mieszkańców powiatu biłgorajskiego.

To na finiszu konkursu, przypomnijmy jak głosować. Niech ten naród się obudzi w końcu.

Wystarczy do nas napisać. Już nie musi być nawet specjalny kupon, ale po prostu wysłać maila. Adres: gbpaleksandrow@wp.pl Można głosować w szkołach, ale można też przyjść do biblioteki u siebie w gminie i tam też oddać głos, który zostanie nam przekazany.

Do kiedy głosujemy?

Ustaliliśmy, że do końca listopada, ale w związku z tym, że zainteresowaniem konkursem nadal jest, to przyjmujemy oczywiście głosy i kupony, które dotrą do nas w pierwszych dniach grudnia. Może jeszcze szkoły z powiatu biłgorajskiego się zmobilizują i na przykład na lekcjach geografii zapytają swoich uczniów o najbardziej znane rzeki w powiecie biłgorajskim? Zaczekamy na te głosy.

Tomasz Zalewa

Znany bard wystąpi w Terespolu

TERESZPOL: Do Tereszpola przyjdzie znany bard - Jan Kondrak. Na koncert zaprasza Biblioteka Publiczna Gminy Terespol. Koncert 3 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Terespol o godz. 17.00. Wstęp wolny.

Jan Kondrak to głos. Wielki głos. Co do skali i siły pewnie największy spośród polskich głosów bardowskich. Jest też cenionym autorem i kompozytorem. Píše dla siebie i innych, na przykład dla Marka Dyjaka. Słusznie kojarzony z wyjątkową piwnicą artystyczną, jaką jest Lubelska Federacja Bardów. Ma na koncie jedenaście płyt z Lubelską Federacją Bardów i osiem solowych dokonań. Wystę-



Jan Kondrak wystąpi 3 grudnia w Terespolu

puje w konwencji „na głos męski i gitarę”, ewentualnie z towarzyszeniem dwóch, trzech akompaniatorów. Z klasą sięga po klasykę piosenki autorstwa Leonarda Cohena, Boba Dylana, Edwar- da Stachury, Bułata Okudźawy, Włodzimierza Wysockiego, Stinga, Jacka Kaczmarskiego. Uroda głosu predestynuje go szczególnie do wykonywania romantycznych ballad, tchnących pobliskim stepem i wolnością, zaś temperament osobisty popycha go do kabaretowego sposobu prowadzenia koncertów.

Koncert zorganizowany jest w ramach projektu dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Tomasz Zalewa



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

W Biszczy czekają na mróz, bo ludzie chcą wskakiwać do wody

BISZCZA: Biszcza czeka na mróz. Przy najmniej w najbliższą sobotę (3 grudnia) niech będzie przeraźliwy ziąb, bo wtedy Klub Morsów KRA Biszcza, zaplanował Mikołajkowe Rozpoczęcie Sezonu. Organizatorzy zapraszają wszystkich nad zalew Biszcza-Żary. Pierwsze kąpiele - także dla tych, którzy nigdy nie próbowali - od godziny 14.



W sobotę (3.12) o godzinie 14:00 morsy wskakują do wody nad zalewem Biszcza-Żary

To ma być wyjątkowe spotkanie, bo z jednej strony oficjalny początek sezonu, a z drugiej strony, zbiórka charytatywna dla Olusia Matysa. To trzyletni chłopiec z gminy Biszcza.

- Oluś przyszedł na świat w 2019 roku. Urodził się dwa tygodnie po terminie - był owinięty pępowiną i bardzo zmęczony. Nie płakał jak większość noworodków... Następnego dnia lekarze zdiagnozowali obniżone napięcie mięśniowe. Olek został przewieziony do innego szpitala, gdzie dokonano pogłębionej diagnostyki. Okazało się, że obwód jego główki jest zwiększony przez powięk-

szone komory boczne - nie powinien urodzić się siłami natury... W takich przypadkach dokonuje się cesarskiego cięcia. Diagnoza brzmiała przeraźliwie: agenezja ciała modelowanego. Rodzice byli zdruzgotani... Mimo rozpaczy rozpoczęli walkę o życie i zdrowie ukochanego dziecka. Oluś uczestniczył w intensywnej rehabilitacji, odkąd skończył 3 miesiące. Długotrwała fizjoterapia jest absolutnie niezbędna. Niezwykłą szansą dla chłopca są turnusy rehabilitacyjne. Niestety oszczędności rodziców uległy wyczerpaniu... Pomóżmy! Każda złotówka się liczy! - przekaza-



Klub Morsów KRA Biszcza zaprasza w najbliższą sobotę

zują rodzice i bliscy. Zapraszamy amatorów zimowych kąpieł. Także tych,

którzy do tej pory nie mieli odwagi, żeby spróbować.

Tomasz Zalewa

Minister wysyła uczniów z Potoka Górnego w Polskę

POTOK GÓRNY: Uczniowie z gminy Potok Górny mogą już zacieścić ręce i powoli się pakować. Gmina otrzymała wsparcie finansowe na realizację programu „Poznaj Polskę” - edycja jesienna 2022 r. W ramach zawartego porozumienia minister dofinansuje 10 wycieczek szkolnych, dla uczniów z terenu gminy Potok Górny. Wycieczki muszą być zorganizowane do 15 grudnia.

Całkowity koszt wycieczek szkolnych to blisko 125 tysięcy złotych. Wkład własny gminy Potok Górny to prawie 25 tysięcy złotych, reszta to rządowe dofinansowanie.

- Trzydniowa wycieczka do Krakowa dla uczniów kl. IV-VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lipinach Górnych,
- jednodniowa wycieczka do Sandomierza dla uczniów klas I-III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lipinach Górnych,
- trzydniowa wycieczka do Krakowa dla uczniów kl. IV-VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Powstania Styczniowego w Potoku Górnym,
- jednodniowa wycieczka do Sandomierza dla uczniów kl. I-III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Powstania Styczniowego w Potoku Górnym.

wego w Potoku Górnym,
- trzydniowa wycieczka do Gniezna dla uczniów kl. IV-VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Franciszka z Asyżu w Lipinach Dolnych,
- jednodniowa wycieczka do Lublina dla uczniów kl. I-III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Św. Franciszka z Asyżu w Lipinach Dolnych,
- trzydniowa wycieczka do Wrocławia dla uczniów kl. IV-VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Szyszkowie,
- jednodniowa wycieczka do Łańcuta dla uczniów kl. I-III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Szyszkowie,
- trzydniowa wycieczka do Chęcina dla uczniów kl. IV-VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Szyszkowie,
- jednodniowa wycieczka do Krakowa uczniów kl. I-III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Szyszkowie

Przyznane przez MEN środki finansowe przeznaczone są na dofinansowanie wycieczek szkolnych, które mają za zadanie uatrakcyjnić proces edukacyjny dzieci i młodzieży poprzez umożliwienie im poznania Polski, jej środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii oraz osiągnięć polskiej nauki.

Tomasz Zalewa

Świetlica jest wiejska, choć miasto może zazdrościć



Nowa świetlica w Budzynie już zaprasza

W Budzynie (gm. Księżpol) została otwarta i poświęcona świetlica wiejska. Mieszkańcy niewielkiej wioski naprawdę nie mają się czego wstydzić, bo budynek wygląda nowocześnie, jest funkcjonalny i co najważniejsze był bardzo potrzebny.

Tomasz Zalewa



Nowa świetlica w Budzynie już zaprasza



Nowa świetlica w Budzynie już zaprasza

Asy z A klasy po rundzie

Piłkarska klasa A na półmetku rozgrywek. A tu mamy aż sześć zespołów z powiatu biłgorajskiego. Jeden z nich (Metalowiec Goraj) realnie liczy się w walce o awans do okręgówki. Jak było w rundzie jesiennej i najważniejsze - jakie cele na wiosnę? O to zapytaliśmy przedstawicieli wszystkich naszych klubów. I wszystkim zadaliśmy te same pytania.

1. Jak spisała się drużyna w rundzie jesiennej?
2. Najlepszy piłkarz zespołu w pierwszej części sezonu?
3. Kto z rywali zrobił pozytywne wrażenie?
4. Jakie zmiany w zespole w przerwie zimowej?

METALOWIEC GORAJ



ZBIGNIEW WLIZŁO
(prezes, Metalowiec Goraj)
2. miejsce, 33. pkt, 11-0-2
(zwycięstwa, remisy, porażki)

1 W pierwszej części sezonu Metalowiec Goraj spisał się moim zdaniem bardzo dobrze. Drugie miejsce na półmetku sezonu to chyba dobry wynik? Ale to oczywiście o niczym nie przesądza, bo liczymy się z tym, że walka o awans będzie do ostatniej kolejki i trzeba na to ciężko zapracować. Coś trzeba jeszcze poprawić, bo rezerwy jeszcze mamy. Na pewno nikt nie popada w euforie, bo prawdziwa walka zaczyna się dopiero na wiosnę. Nikt nie ukrywa, że chcemy wrócić do okręgówki, a szansa na pewno jest, bo awans wywalczą trzy zespoły.

2 Konsekwentnie to powtarzam, że na wynik pracuje cały zespół i wszystkim piłkarzom Metalowca należy się podziękowanie, ze szczególnym naciskiem na naszego kapitana i grającego trenera – Mateusza Dzwolaka. Nie chciałbym więcej nikogo wyróżniać, bo każdy z tych chłopaków w jakimś stopniu zapracował na wynik. Jedni strzelają bramki, drudzy bronią, żeby goli nie

tracić. A to wszystko składa się na wynik. To jest na razie sukces całej drużyny.

3 Tak piłkarsko na pewno dobrze prezentuje się lider, czyli Potok Sitno. Przegraliśmy z nimi na swoim boisku i widać, że to zespół, który jest bardzo poważnym kandydatem do klasy okręgowej. Są wzmocnieni piłkarzami, którzy mają doświadczenie nawet w IV lidze i widać to na boisku. A inne zespoły? Olender Sól gra całkiem dobrze i przegrywaliśmy z nimi już 0:2, ale wróciliśmy do meczu i wygraliśmy to 3:2. Podobało mi się Roztocze Szczepieszyn, podobnie jak Andoria Mircze.

4 W przerwie zimowej w Goraju żadnej rewolucji nie będzie, choć jakieś zmiany są możliwe. Żaden z chłopaków na razie nie zgłosił odejścia, czy przerwania treningów. Na razie mogę powiedzieć, że na wiosnę szukamy jeszcze jakiegoś wzmocnienia. Chodzi o nowego piłkarza, ale nie mogę jeszcze powiedzieć z jakiej ligi, bo rozmowy trwają. Nie ma jeszcze planu sparingów, o tym będzie decydował trener.

OLENDER SÓL



MIROSŁAW KRÓL
(trener, Olender Sól)
8. miejsce, 15. pkt, 4-3-6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	13	37	51-10
2.	Metalowiec Goraj	13	33	36-13
3.	Sparta Łabunie	13	30	41-16
4.	Huragan Hrubieszów	13	24	25-25
5.	Roztocze Szczepieszyn	13	23	36-24
6.	Andoria Mircze	13	21	38-18
7.	Ostoja Skierbieszów	13	16	16-23
8.	Olender Sól	13	15	21-22
9.	Orion Dereźnia Sol.	13	14	20-28
10	Piast Babice	13	13	17-31
11	Tarpan Korchów	13	11	17-40
12	Relax Księżpol	13	10	30-40
13	Sokół Zwierzyniec	13	9	10-30
14	Delta Nielisz	13	4	11-49

1 Tak średnio wypadła ta pierwsza runda w naszym wykonaniu, liczyliśmy na pewno na więcej. Moje oczekiwania były zdecydowanie większe, ale to, co się stało, to jest efekt tego, że ju z po dwóch meczach posypał nam się skład. Praktycznie na miesiąc, wyjechało pięciu ludzi z podstawowego składu. Paweł Niespodziewański pojechał do pracy za granicę i już go nie będzie do końca sezonu. Pierwszego bramkarza nie mieliśmy, bo poszedł do wojska na okres próbny, także bronił rezerwowi. I w tym czasie mieliśmy cztery z rzędu porażki. Później, jak zaczęli wracać zawodnicy, to gra się poprawiła. Generalnie to nie było to, co planowaliśmy. Cel jest teraz utrzymać się za wszelką cenę, choć moim zdaniem mamy drużynę na pierwszą piątkę. Problem jest taki, że bardzo ciężko nam zebrać skład na mecze wyjazdowe. Na czterech meczach wyjazdowych, z trudem uezbieraliśmy dwóch ludzi na ławkę rezerwową. Z czego jednym z nich ... byłem ja i musiałem nawet zagrać cały mecz, bo nie miał kto.

2 Zdecydowanie najlepszym piłkarzem w pierwszej rundzie był Michał Rój. To jest nasz kapitan i zawodnik, który naprawdę pozytywnie się wyróżnił. Nie było go niestety na meczu wyjazdowym w Babicach i tam przegraliśmy 2:1. Widać było jego brak na boisku. Kadrowo byliśmy bardzo słabi, a zwłaszcza na wyjazdach. Jeszcze w sobotę to jest więcej ludzi, a w niedzielę? Wyjazd, impreza, rodzina i nie ma kto zagrać.

3 Pozytywne wrażenie zrobił na mnie Potok Sitno, ale też Sparta Łabunie. Gdybym miał wyróżnić za postawę na boisku, to właśnie te dwa zespoły. Metalowiec Goraj? Niekoniecznie mi jakoś zaimponowali. W pierwszej rundzie graliśmy w Goraju i pojechaliśmy tam w bardzo słabym składzie. Do przerwy prowadziliśmy 2:0 i w doliczonym czasie gry to zmarnowaliśmy i przegraliśmy 2:3. Nie było ludzi, żeby robić zmiany, zabrakło już sił. A tam spokojnie można było wygrać.

4 Na razie nikt nie zapowiada, że odejdzie. Zostaniemy w tym samym składzie. Natomiast nie ukrywam, że będę chciał sprowadzić napastnika. Nie wiadomo, czy to wyjdzie, ale próbujemy go sprowadzić. A w trakcie sezonu doszedł do nas Daniel Pyzio. To jest wychowanek Tanwi Majdan Stary, który przez ostatnie pół roku w ogóle nie grał w piłkę, a wcześniej był zawodnikiem Aleksandrovii Aleksandrów. Plan przygotowań jest już gotowy. Zajęcia zaczynamy albo w połowie stycznia, albo na początku lutego. Sparingi zagramy z Błękitnymi Obsza, Włókniarzem Frampok, Orłem Terespol, Roztoczem Szczepieszyn i Metalowcem Goraj.

ORION DEREŻNIA



DOMINIK LACHOWSKI
(prezes)

9. miejsce, 14. pkt, 3-5-5

1 Jest zdecydowanie ponieżej oczekiwań i możliwości tej drużyny. Marnie to wygląda i z punktami i ze zwycięstwami. Nie chodzi nawet o problemy kadrowe, bo tu sytuacja wygląda bardzo dobrze w porównaniu do innych klubów. Zazwyczaj mieliśmy po 17-18 zawodników na mecze i to na pewno nie może być jakaś wymówka. Sporo indywidualnych

i kluczowych błędów, trochę pecha i po prostu słaba gra. W tamtym sezonie mieliśmy bardzo dobrą wiosnę i na pewno liczyliśmy na znacznie lepsze wyniki teraz. Przecież byliśmy na wiosnę 3-4 drużyną punktującą w klasie A. Wzmocniliśmy się solidnie, przyszło przecież sporo chłopaków, bo naliczyłem jedenastu nowych zawodników! Miała być górna część tabeli, ale niestety jest, jak jest. Teraz trzeba na wiosnę spokojnie się utrzymać, ogrywać młodzież i tyle. A młodzieży mamy sporo, bo przyszło kilku chłopaków z Łady Biłgoraj.

2 Najlepsze wrażenie na pewno robił nasz nowy nabytek z Ukrainy, Serhii Olekh, który przyszedł z Korony Tuchla. Zdobył najwięcej bramek i zdecydowanie on na plus w tej pierwszej rundzie. Pozostali są na w miarę podobnym i wyrównanym poziomie. Mamy dużo zawodników ofensywnych, ale ich potencjał nie został wykorzystany, bo musieli np. grać na bocznej obronie.

3 Sportowo i piłkarsko na pewno najlepiej prezentuje się lider, Potok Sitno. Zdecydowanie. Metalowiec Goraj to jest solidna drużyna, ale prawda jest taka, że spokojnie mogliśmy z nimi wygrać. Przegraliśmy po błędzie jednego z zawodników. Solidnie prezentuje się w tej lidze też Andoria Mircze. Jak grają pełnym składem, to jest to naprawdę bardzo dobra piłka. Są w tabeli na szóstym miejscu, ale na pewno to nie oddaje potencjału i możliwości tego zespołu.

4 Żaden z chłopaków nie zgłosił mi na razie, że chce odejść, albo przenieść treningi. Zobaczymy, bo może uda się kogoś sprowadzić. Nie mówię nie, rozglądamy się i już były rozmowy z dwoma zawodnikami. Wstępne rozmowy za nami i jak zaczną się treningi to możliwe, że pojawią się na zajęciach. Na razie od grudnia mamy zarezerwowaną nową halę w Soli. Będziemy na pewno regularnie z niej korzystać. A od stycznia możliwe, że z nowymi zawodnikami. Na pewno po kontuzji wróci do składu Marek Borowski, który nie grał całą rundę.

PIAST BABICE



DAMIAN KAPROŃ
(prezes klubu)

10. miejsce, 13. pkt, 4-1-8

1 Słabo ta runda wypadła w wykonaniu Piasta. Liczyliśmy na więcej wygranych meczów. Celowaliśmy, że w połowie sezonu będziemy w środku tabeli. Niestety wyszło, jak wyszło. W niektórych spotkaniach mieliśmy problemy kadrowe, a pod koniec rundy chyba brakowało już zaangażowania, brakowało zwyczajnie chęci. Z treningu na trening przychodziło coraz mniej ludzi i takie odpuszczanie zaczęło się robić. I jest tego efekt. Na początku rundy było po 12-14 osób na treningach, a na jednym chyba ze dwudziestu chłopaków się pojawiło. Wiadomo, nowy trener, mobilizacja i zupełnie inaczej to wyglądało. A przy końcu sezonu na treningach było po ... 4-5 ludzi. Myślę, że nowy trener to był dobry pomysł, tylko trzeba więcej mobilizacji, a mniej odpuszczania. Zmiany trenera nie planujemy, a cel jest jasny, walczymy o utrzymanie w klasie A.

2 Na pewno można pochwalić Konrada Puchacza. To młodzieżowy zawodnik, ale bardzo zaangażowany i poważnie traktujący grę. Był na każdym meczu i naprawdę bardzo pozytywnie się prezentował. To powinien być wzór dla innych. Wkładał dużo serca i to na pewno największy pozytyw tej pierwszej rundy. Dużo dawał nam też Przemysław Kozyra, tylko niestety rzadko bywał na meczach, bo ma pracę w Warszawie.

3 Moim zdaniem dobrze prezentuje się Potok Sitno i nie bez powodu jest liderem. Spadkowicz z okręgówki, który szybko chce do niej wrócić i pewnie tak będzie. Goraj też nie jest przypadkową drużyną i też jest na dobrej drodze, żeby powrócić do klasy okręgowej. A reszta? Co

ie jesiennej

weekend się to zmienia. Jeśli wyjadą do pracy podstawowi zawodnicy, albo mają jakąś imprezę i nie ma ich w weekend, to na boisko wychodzi zupełnie inny zespół. Takie są właśnie realia na tym poziomie rozgrywek. Z rundy na rundę każda drużyna jest inna i pewnie teraz też nas to czeka. Te zespoły z dołu tabeli mogą się wzmocnić, żeby walczyć o utrzymanie i na wiosnę będzie inna drużyna.

4 Będziemy rozmawiać z chłopakami, jak to widzą. Czy wszyscy zostają, czy chcą szukać szczęścia gdzie indziej. Na razie nikt nie zgłosił, że chce odejść z Piasta. A jak się uda, to na pewno będziemy chcieli się wzmocnić. Tylko prawda jest taka, że w połowie sezonu trudno o dobrych i wartościowych zawodników. Oni mają już kluby, a te kluby łatwo ich nie wypuszczą. Jakichś gwiazd nie uda nam się sprowadzić, ale będziemy próbować ten zespół wzmocnić. Zajęcia zaczynamy w lutym. Chyba przy końcu lutego będziemy rozgrywać pierwsze treningi, ale wcześniej będziemy się zbierać na „orlikach”, tak, żeby nie przesiedzieć beczynnie całej zimy.

TARPAN KORCHÓW



MARIUSZ DOŁĘCKI
(trener)

11. miejsce, 11. pkt, 3-2-8

1 Co ja mogę powiedzieć? Jest źle. Jest bardzo źle. Problemy kadrowe są ogromne. Dużo ludzi pracuje za granicą, właściwie większość z nich byłaby w podstawowym składzie. Nie ma kim grać. Każdy mecz gramy praktycznie innym składem, bo wystawia się tych zawodników, którzy są pod ręką i mogą wyjść na boisko. Przede wszystkim nie ma komu trenować, to jest tragedia. Ciemno robi się bardzo szybko, ludzie kończą pracę o 17, a wtedy to jest już nic.

Nikt wcześniej nie przyjdzie na trening, dlatego na zajęciach pojawia się po czterech ludzi. Ale cel jest jeden, chcemy się utrzymać w klasie A.

2 Mam dwóch takich zawodników. Przede wszystkim Piotrek Brzyski, który był najrówniej grającym zawodnikiem w pierwszej rundzie i chciałem go za to bardzo pochwalić. A drugi to Krystian Szkaluba, który na pewno wyróżniał się na tle pozostałych.

3 Takim zespołem, który naprawdę nas zaskoczył piłkarsko, to była Andoria Mircze. Była bardzo dobrze poukładana w meczu z nami. Przyjechali pełnym składem i fajnie grali. Potem też grał nieźle, Goraj grał mocno i stabilnie, ale Andoria podobała mi się zdecydowanie najbardziej ze wszystkich rywali.

4 Nie ma ściągania zawodników, bo na takie rzeczy nie ma w Korchowie pieniędzy. Gramy tym, co mamy i tyle. Ci, co są zgłoszeni i będą w Polsce, to zagrają. Na razie nie ma nikogo i słabo to wygląda. A kiedy wrócą po zimie? Tego nie wie nikt. Jeżeli będą miał z kim trenować, to jestem tego zdania, że się spokojnie utrzymamy. Ale jeśli będzie tak, jak przy końcu rundy, to niestety nie widzę tego. Sparingów na razie nie planuję, bo trudno się umówić z innym klubem, jeśli ja nie wiem, czy zbiorę skład. Musimy się spotkać z zarządem klubu i poważnie porozmawiać na ten temat.

RELAX KSIĘŻPOL



NORBERT LĘBKO
(trener)

12. miejsce, 10. pkt, 3-1-9

1 Jako beniaminek zaczęliśmy dobrze, a później pojawiły się problemy. Mieliśmy trochę kontuzji i to podstawowych zawod-

ników. I tak uciekło kilka punktów w tych najważniejszych meczach. W sumie w żadnym meczu nie mieliśmy pełnego składu, tylko trzeba było sobie radzić. Na treningach było różnie. W wakacje nawet po 16 osób przychodziło, ale z każdym miesiącem coraz mniej. Chcielibyśmy się utrzymać w klasie A, tylko trzeba to potraktować poważnie i przede wszystkim więcej trenować. Potencjał w drużynie jest duży, tylko nie widać tego na boisku. Nawet mecz z liderem – Potokiem Sitno, pokazał, że możemy każdemu zagrozić, tylko niestety więcej pracy musimy włożyć.

2 Najrówniej w pierwszej części sezonu prezentował się pewnie Łukasz Książ. Ale jest też Dawid Beda w środku pola i Adam Sarzyński, który zdobył trochę bramek.

3 Chyba Sparta Łabu nie prezentowała się najlepiej piłkarsko. Moim zdaniem nawet lepiej niż Sitno, czy Goraj. Metalowiec wiadomo, na czym bąduje, bo to taka typowo siłowa piłka i są dobrze przygotowani kondycyjnie. W każdym meczu tak grają. Sitno z kolei naściagało doświadczonych zawodników i ograłych w wyższych ligach. Ale piłkarsko dla mnie najlepiej wypadła Sparta.

4 Przygotowania do nowego sezonu będzie już planował nowy trener Relaxu. Ja po tej pierwszej rundzie zrezygnowałem z prowadzenia zespołu. Mam za dużo obowiązków, prowadzę też grupę młodzieżową, a przecież sam też jestem piłkarzem Relaxu Książ. Drużynę poprowadzi Siergiej Sawczuk i to on zaplanuje przerwę zimową i gry sparingowe. Ja pozostaję w Książu, ale już tylko jako piłkarz. Z tego, co wiem, nikt z zespołu nie odchodzi, bardziej będziemy myśleli o tym, jak zespół wzmocnić. Na pewno trzeba trochę świeżego spojrzenia i nowych twarzy. Z tego, co wiem, okres przygotowawczy nowy trener chce zacząć od połowy stycznia.

Tomasz Zalewa

Grom Różaniec z nowym trenerem

Dariusz Majcher został nowym trenerem czwartoligowego Gromu Różaniec. Umowa została zawarta na półtora roku z opcją przedłużenia. Majcher był ostatnio związany z trzecioliigowym KS Wiązownica (pow. jarosławski).



Dariusz Majcher został nowym trenerem czwartoligowego Gromu Różaniec

Dariusz Majcher prowadził pierwszą drużynę KS Wiązownica jako trener tymczasowy, w dwóch ostatnich spotkaniach rundy jesiennej. Wcześniej przez wiele lat pracował w Sokole Sieniawa. W poprzednim sezonie przejął ten zespół, kiedy on znajdował się w strefie spadkowej, a pod władzą nowego trenera Sokół notował zdecydowanie lepsze wyniki i zakończył rozgrywki z dużą przewagą nad

zdegradowanymi zespołami.

Nowy szkoleniowiec Gromu w swoim CV ma również pracę z kadrami województwa Podkarpackiego.

Przypomnijmy, tymczasowy trener Gromu Dariusz Kierepka

pozostanie w sztabie szkoleniowym w roli asystenta. Także w dwóch ostatnich meczach rundy jesiennej, zastąpił zwolnionego Marka Grelaka.

Tomasz Zalewa

Jesień zakończą na wiosnę. Mecz znów odwołany

Piłkarze zamojskiej klasy okręgowej w ten weekend mieli odrobić zaległości i już oficjalnie zakończyć rundę jesienną. Mecz Orkan Bełżec - Tanew Majdan Stary nie odbył się jednak już w ... czwartym terminie. Nowy

został wyznaczony wstępnie na 18 marca. Przypomnijmy. W pierwszym terminie (13 sierpnia), mecz został odwołany. W drugim terminie (7 września) mecz został odwołany. 19 listopada? A jakże, z powodu

kiepskiej pogody i stanu boiska mecz został odwołany i w ostatni weekend tradycji też stało się zadość. Czas na podejsię numer pięć.

Tomasz Zalewa

Z powiatu biłgorajskiego do reprezentacji?



Trzech piłkarzy BKS Biłgoraj blisko reprezentacji Lubelszczyzny

Trzech młodych piłkarzy BKS Biłgoraj z rocznika 2011 wzięło udział w kolejnej konsultacji kadry LZPN rocznika 2011. To kandydaci do gry w reprezentacji Lubelszczyzny.

Zagrali pod balonem w Ośrodku Sportu w Nadrzeczcu pod okiem trenerów Mirosława Kubiny i Marka Kulika. Obrońca Miłosz Lipiński oraz

pomocnicy: Arek Papierz i Miłosz Wiatr zagrali w mini turnieju w barwach okręgu Zamość, rywalizując z rówieśnikami z okręgów Lublin, Chełm, Biała Podlaska.

Wymienieni zawodnicy BKS to wychowankowie Włókniarza Frampol, którzy grali także w Gryf Gmina Frampol, a teraz z powodzeniem reprezentują barwy BKS-u.

To kolejny etap szukania

najmocniejszej kadry LZPN zawodników urodzonych w 2011 roku.

– Gratulujemy chłopakom solidnej postawy, a jednocześnie informujemy, że etap selekcji jest ciągły i każdy dobry, systematyczny piłkarz ma szansę zagrać w kadrze. BKS – informuje biłgorajski klub.

Tomasz Zalewa

Oni piszą najlepiej w powiecie biłgorajskim

W niedzielę, 20 listopada poznaliśmy najlepszych literatów w powiecie biłgorajskim. Twórcy zostali wyróżnieni w konkursie „O Łąbędzie Pióro” w dziedzinach: poezja, proza, publicystyka regionalna, publicystyka prasowa. Mija 16 lat od pierwszej edycji konkursu.

W niedzielę 20 listopada

przybyli do BCK-u goście wysłuchali Słuchowiska Teatru Wyobraźni pn. „Mosty” autorstwa prezesa BTL Marka Szubiaka. Przedstawiono laureatów konkursu „O Łąbędzie Pióro”.

W kategorii: poezja i proza nagrodę zdobyła Krystyna Zofia Kamieniak, natomiast w kategorii publicystyka prasowa zwyciężył Mariusz Polowy. Ze swoim repertuarem na scenie



W konkursie „O Łąbędzie Pióro” kategorii: poezja i proza nagrodę zdobyła Krystyna Zofia Kamieniak, natomiast w kategorii publicystyka prasowa zwyciężył Mariusz Polowy

kameralnej Biłgorajskiego Centrum Kultury wystąpił zespół Belferki z Biłgoraja oraz gościnnie zaśpiewali Ułani 3 Puł-

ku Kawalerii Śląskiej w Biszczu. Pod koniec wydarzenia Prezes Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego zaprezentował 19

wydanie Biłgorajskiego Rocznika Społeczno-Kulturalnego 2022 „ASPEKTY”.

RED



Podczas wydarzenia gościnnie zaśpiewali Ułani 3 Pułku Kawalerii Śląskiej w Biszczu



Ze swoim repertuarem na scenie kameralnej Biłgorajskiego Centrum Kultury wystąpił zespół Belferki z Biłgoraja



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców



Marek Szubiak
przewodniczący BTL

Celem konkursu jest uznanie autorów w upowszechnianiu i promowaniu literatury i publicystyki narodowej, a szczególnie związanej z Biłgorajem i Ziemią Biłgorajską w kraju i za granicą.

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl